Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

ŻYCIE ROLNICZE



ORGAN · ZWIĄZKU IZB i ORGANIZACYJ ROLNICZYCH · R P

TYGODNIK

Rok III – Nr 15 – 9.IV. 1938 r.

WARSZAWA · KOPERNIKA 30

Cena pojed. nr. 60 gr.

Rok III Warszawa, 9 kwietnia 1938 r. Nr. 15

ŻYCIE ROLNICZE

PISMO TYGODNIOWE ILUSTROWANE

Organ Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P.

Z MIESIĘCZNYM DODATKIEM „PRZEGLĄD HODOWLANY"

WARUNKI PRENUMERATY:
Miesięcznie 2 zł. — kwartalnie 6 zł. — półrocznie 12 zł. — rocznie 24 zł. — Pojedyńczy numer 60 groszy. Zagranicą 3 zł. miesięcznie.

Warszawa, Kopernika 30, V piętro, tel. 2-68-60
Konto P.K.O. 466
Przekaz rozrachunkowy 165 Warszawa 1.

Redakcja rękopisów nie zwraca
Przedruk dozwolony tylko za podaniem źródła

CENY OGŁOSZEŃ:
2, 3 i 4 strona okładki i za tekstem: cała 340 zł.— pół 170 zł. — ćwierć 85 zł. — jedna ósma 42 zł. 50gr., jedna szesnasta 21zł. 25 gr.
„Ogłoszenia prenumeratorów"
1 raz — 5 zł, 2 razy — 9 zł, 3 razy — 12 zł.
Dla poszukujących pracy za słowo 10 gr.

PRZEWODNICZĄCY KOMITETU REDAKCYJNEGO PROF. DR. WITOLD STANIEWICZ

TREŚĆ: I. *Buczyński R.* — Rozwój produkcji roślinnej w Polsce w dobie kryzysu; *Kamiński Z.* — Jakich cen potrzebuje rolnik. II. *N. B.* — Rynek zwierząt rzeźnych. Wiadomości statystyczne. III. *Zawistowski F.* — Kiedy siać łąki; *Dubiski J.* — Uwagi na marginesie sprawozdania z kontroli mleczności kóz; *Wolicki B.* — Nie sprzedawajmy klaczy hodowlanych; *Czarnowski E.* — Akcja bezpieczeństwa pracy w rolnictwie; *Makowski F.*—Zdrowotność bydła i cielność krów w opasaniu. IV. *Bereziański M.*— Organizacja pracy instruktorskiej. Książka. V. *I.*—Z prasy zagranicznej. VI. Wiadomości bieżące.

EKONOMIKA

Rozwój produkcji roślinnej w Polsce w dobie kryzysu.

Opracowanie wskaźników ilościowych produkcyjności rolnictwa polskiego (nr. 4 „Życia Rolniczego") zobrazowało nam kształtowanie się w Polsce w latach kryzysu produkcji polowej i łąkowej oraz zwierzęcej. Obecnie przejdziemy do scharakteryzowania wpływu kryzysu na kształtowanie się produkcji polowej i łąkowej nie tylko w odniesieniu do obszaru całego kraju, lecz również w odniesieniu do poszczególnych grup województw (zachodnie, centralne, południowe i wschodnie). Zaznaczyć należy, że dla lepszego uchwycenia zmian zachodzących w badanym okresie czasu rozbito produkcję roślinną na dwa zasadnicze działy: na produkcję polową i łąkową. W produkcji polowej wydzielono trzy grupy, a mianowicie: I — zboża i strączkowe, II — okopowe i III — uprawy specjalne. Produkcja łąkowa została wyodrębniona w oddzielną grupę ze względu na jej specyficzny charakter. Zbadany w ten sposób rozwój produkcji polowej i łąkowej w latach 1928/29 (przedkryzysowy rok wyjściowy), oraz w sześciu latach 1931/32 — 1936/37 pozwoli nam niewątpliwie na uchwycenie pewnych charakterystycznych przemian koniunkturalnych w kształtowaniu się całej produkcji polowej poszczególnych grup ziemiopłodów oraz produkcji łąkowej, co w dalszym ciągu pozwoli na zastanowienie się nad przyczynami tych przemian. Zaznaczamy, że podane obliczenia dla produkcji polowej i łąkowej nie obejmują w 100 procentach produkcji roślinnej, gdyż publikowane oficjalne źródła statystyczne, dotyczące zbiorów ziemiopłodów nie uwzględniają w ogóle tak poważnych pozycji, jakimi są produkcja warzywnicza i sadownicza, a szereg upraw podają łącznie; ponad to przy przeprowadzeniu obliczeń nie brano w rachubę tych artykułów, co do których były jakieś zastrzeżenia. Metoda, która pozwoliła na obliczenie globalnego wskaźnika, polegała na przyjęciu ceny z roku wyjściowego 1928/29 za cenę stałą dla całego badanego okresu czasu i obliczenia umownej wartości produkcji roślinnej.

Tablica 1.

Wartość produkcji polowej i łąkowej w Polsce

(przy stałej cenie z roku 1928/29)

Wyszczególnienie	w tysiącach złotych						
	1928/29	1931/32	1932/33	1933/34	1934/35	1935/36	1936/37
Pszenica	722768	1015814	603873	975078	933056	901848	956453
Żyto	2007132	1873314	2007287	2323576	2123411	2173693	2090569
Jęczmień	472029	456149	432999	443830	449002	453868	433173
Owies	791320	731640	757415	849958	808071	823023	836383
Gryka	68636	88010	76402	62159	72262	93286	65285
Proso	33954	60403	47034	34894	38540	46995	44702
Groch	86032	85989	82835	85829	59501	70472	77523
Zboża i strączkowe .	4181871	4308963	4007845	4775324	4483843	4563185	4504088
Ziemniaki . . .	1998449	2237361	2164161	2045430	2416564	2346624	2476824
Buraki cukrowe . .	329022	185279	159602	124290	172212	167787	171470
Okopowe . . .	2327471	2422640	2323763	2169720	2588776	2514411	2648294
Rzepak	13521	29714	15963	18941	22810	29667	35575
Len nasienie . . .	42128	33894	28640	30970	38051	48759	49232
Konopie nasienie . .	10894	12992	8624	9539	10217	12432	11832
Tytoń	10280	12887	13594	11447	10595	17689	17066
Chmiel	6865	6448	6203	4558	5726	6737	7704
Oleiste, włókniste i przemysłowe . .	83688	95935	73024	75485	87399	115284	121409
Razem produkcja polowa	6593030	6829894	6404632	7020525	7160018	7192880	7273791
Siano łąkowe . .	1567106	1142874	1116105	1106379	1030821	1179632	1237677
Siano koniczynowe .	456419	312955	227593	285942	240326	362323	434266
Siano łąkowe i koniczyn.	2023525	1455829	1343698	1392321	1271147	1541955	1671943

Wskaźniki

Pszenica	100.0	140.5	83.5	134.9	129.1	124.8	132.3
Żyto	100.0	93.3	100.0	115.8	105.8	108.3	104.2
Jęczmień	100.0	96.6	91.7	94.0	95.1	96.2	91.8
Owies	100.0	92.5	95.7	107.4	102.1	104.0	105.7
Gryka	100.0	128.2	111.3	90.5	105.3	135.9	95.1
Proso	100.0	177.9	138.5	102.8	113.5	138.4	131.7
Groch	100.0	99.9	96.3	99.8	69.2	81.9	90.1
Zboża i strączkowe .	100.0	103.0	95.8	114.2	107.2	109.1	107.7
Ziemniaki . . .	100.0	112.0	108.3	102.3	120.9	117.4	123.9
Buraki cukrowe . .	100.0	56.3	48.5	37.8	52.3	51.0	52.1
Okopowe . . .	100.0	104.1	99.8	93.2	111.2	108 1	113.8
Rzepak	100.0	219.8	118.1	140.1	168.7	219.4	263.1
Len nasienie . .	100.0	80.5	68.0	73.5	90.3	115.7	116.9
Konopie nasienie .	100.0	119.3	79.2	87.5	93.8	114.1	108.6
Tytoń	100.0	125.4	132.2	111.4	103.1	172.1	166.0
Chmiel	100.0	93.3	90.4	66.8	83.4	98.1	112.2
Oleiste, włókniste i przemysłowe	100.0	114.6	87.3	90.2	104.4	137.8	145.1
Razem produkcja polowa	100.0	103.6	97.1	106.5	108.6	109.1	110.3
Siano łąkowe . .	100.0	72.9	71.2	70.6	65.8	75.3	79.0
Siano koniczynowe .	100.0	68.6	49.9	62.6	52.7	79.4	95.1
Siano łąkowe i koniczyn.	100.0	71.9	66.4	68.8	62,8	76,2	82,6

Tablica 2.

Wartość produkcji polowej i łąkowej w woj. centralnych

(przy stałej cenie z roku 1928/29)

Wyszczególnienie	w tysiącach złotych						
	1928/29	1931/32	1932/33	1933/34	1934/35	1935/36	1936/37
Pszenica	283115	386645	228670	371545	378597	339894	347431
Żyto	951827	950220	995251	1182837	1129082	1059361	999020
Jęczmień . . .	167567	158948	159109	169595	164122	161672	155753
Owies	331557	308677	322685	370016	353106	334910	342800
Gryka	17568	24662	23922	22048	19621	23357	20304
Proso	10766	18823	16479	15971	13828	15254	15551
Groch	28225	24114	25945	28698	21691	22127	25105
Zboża i strączkowe .	1790625	1872089	1772061	2160710	2080047	1956575	1905964
Ziemniaki . . .	895586	998612	994007	1008623	1157107	1051330	1118704
Buraki cukrowe . .	117543	63319	50497	37949	56399	60037	62668
Okopowe . . .	1013129	1061931	1044504	1046572	1213506	1111367	1181372
Rzepak	8099	14962	7916	10279	12357	14943	19154
Len nasienie . . .	12954	10506	9909	10606	12316	14523	16128
Konopie nasienie . .	2265	1935	1453	1673	1625	1778	1757
Tytoń	2262	2903	2955	4135	3985	6614	7353
Chmiel	2205	2070	1791	1526	1346	1833	1851
Oleiste, włókniste i przemysłowe . . .	27785	32376	24024	28219	31629	39691	46243
Razem produkcja polowa	2831539	2996396	2840589	3235501	3425182	3107653	3133579
Siano łąkowe . . .	552529	369435	372961	381123	375663	377040	415745
Siano koniczynowe .	174499	110531	80531	99562	96910	130597	159818
Siano łąkowe i koniczyn.	727028	479966	453492	480685	472573	507637	575563

W s k a ź n i k i

Pszenica	100,0	136,6	80,8	131,2	133,7	120,1	122,7
Żyto	100,0	99,8	104,6	124,3	118,6	111,3	105,0
Jęczmień . . .	100,0	94,9	95,0	101,2	97,9	96,5	92,9
Owies	100,0	93,1	97,3	111,6	106,5	101,1	103,4
Gryka	100,0	140,4	136,2	125,5	111,7	133,0	115,6
Proso	100,0	174,8	153,1	148,4	128,4	141,7	144,4
Groch	100,0	85,4	91,9	101,6	76,8	78,4	88,9
Zboża i strączkowe .	100,0	104,5	99,0	120,7	116,2	109,3	106,4
Ziemniaki . . .	100,0	111,1	111,0	112,6	129,2	117,4	124,9
Buraki cukrowe . .	100,0	53,9	43,0	32,3	48,0	51,1	53,3
Okopowe . . .	100,0	104,8	103,1	103,3	119,8	109,7	116,6
Rzepak	100,0	184,7	97,7	126,9	152,6	184,5	236,5
Len nasienie . . .	100,0	81,1	76,5	81,9	95,1	112,1	124,5
Konopie nasienie .	100,0	85,4	64,1	73,9	71,7	78,5	77,6
Tytoń	100,0	128,3	130,6	182,8	176,1	292,3	325,0
Chmiel	100,0	93,8	81,2	69,1	61,0	83,1	83,9
Oleiste, włókniste i przemysłowe . . .	100,0	116,5	86,5	101,6	113,8	142,8	166,4
Razem produkcja polowa	100,0	105,8	100,3	114,3	117,4	109,8	110,7
Siano łąkowe . . .	100,0	66,9	67,5	68,9	68,0	68,2	75,4
„ koniczynowe .	100,0	63,3	46,1	57,1	55,5	74,8	91,6
„ łąkowe i koniczyn.	100,0	66,0	62,4	66,1	65,0	69,8	79,2

Tablica 3.

Wartość produkcji polowej i łąkowej w wojew. wschodnich.

(przy stałej cenie z roku 1928/29)

Wyszczególnienie	w tysiącach złotych						
	1928/29	1931/32	1932/33	1933/34	1934/35	1935/36	1936/37
Pszenica	92130	139874	85856	147048	159643	143741	167480
Żyto	340198	285596	319121	368926	423677	407683	393853
Jęczmień . . .	86544	94375	85410	83032	99735	97830	88017
Owies	136448	128432	136210	151296	173916	189626	164887
Gryka	27535	36444	34954	26079	30822	43062	31081
Proso	12067	23282	18428	10102	14311	17326	16050
Groch	26314	28134	25884	22237	19722	24708	19336
Zboża i strączkowe .	721236	736137	705863	808720	921826	923976	880704
Ziemniaki . . .	301444	346422	325238	288995	411585	397773	395882
Buraki cukrowe . .	13841	5827	4952	2637	7523	—	7085
Okopowe . . .	315285	352249	330190	291632	419108	397773	402967
Rzepak	2048	5647	3590	4218	5815	8384	6628
Len i nasienie . .	22147	17873	14055	15182	20564	26571	16900
Konopie nasienie . .	3029	4302	3074	3237	3795	4151	3827
Tytoń	1233	1664	1336	1301	1365	1958	1297
Chmiel	3722	3495	3472	2376	3631	3795	4942
Oleiste, włókniste i przemysłowe . . .	32179	32981	25527	26314	35170	44859	33594
Razem produkcja polowa	1068700	1121367	1061580	1126666	1376104	1366608	1317265
Siano łąkowe . . .	622861	426339	424378	403824	365814	443969	398208
„ koniczynowe .	68950	59219	37223	55303	44736	64074	73704
„ łąkowe i koniczyn.	691811	485558	461601	459127	410550	508043	471912

Wskaźniki

Wyszczególnienie	1928/29	1931/32	1932/33	1933/34	1934/35	1935/36	1936/37
Pszenica	100,0	151,8	93,2	159,6	173,3	156,0	181,8
Żyto	100,0	83,9	93,8	108,4	124,5	119,8	115,8
Jęczmień . . .	100,0	109,0	98,7	95,9	115,2	113,0	101,7
Owies	100,0	94,1	99,8	110,9	127,5	139,0	120,8
Gryka	100,0	132,4	126,9	94,7	112,0	156,4	112,9
Proso	100,0	192,9	152,7	83,7	118,6	143,6	133,0
Groch	100,0	106,9	98,4	84,5	74,9	93,9	73,5
Zboża i strączkowe .	100,0	102,1	97,9	112,1	127,8	128,1	122,1
Ziemniaki . . .	100,0	114,9	107,9	95,9	136,5	132,0	131,3
Buraki cukrowe . .	100,0	42,1	35,8	19,0	54,3	—	51,2
Okopowe. . . .	100,0	111,7	104,7	92,5	132,9	126,2	127,8
Rzepak	100,0	275,7	175,3	205,9	283,9	409,3	323,6
Len nasienie . . .	100,0	80,7	63,5	68,5	92,9	120,0	76,3
Konopie nasienie . .	100,0	142,0	101,5	106,9	125,3	137,0	126,3
Tytoń	100,0	135,0	108,4	105,5	110,7	158,7	105,2
Chmiel	100,0	93,9	93,3	63,8	97,5	101,9	132,7
Oleiste, włóknis e i przemysłowe . . .	100,0	102,5	79,3	81,8	109,3	139,4	104,4
Razem produkcja polowa	100,0	104,9	99,3	105,4	128,8	127,9	123,3
Siano łąkowe . .	100,0	68,4	68,1	64,8	58,7	71,3	63,9
„ koniczynowe .	100,0	85,9	54,0	80,2	64,9	92,9	106,9
„ łąkowe i koniczyn.	100,0	70,2	66,7	66,4	59,3	73,4	68,2

Tablica 4.

Wartość produkcji polowej i łąkowej w wojew. zachodnich.

(przy stałej cenie z r. 1928/29)

Wyszczególnienie	W tysiącach złotych						
	1928/29	1931/32	1932/33	1933/34	1934/35	1935/36	1936/37
Pszenica . . .	157087	191680	144037	175869	159974	120127	122418
Żyto	463956	401122	441875	476436	406661	396533	394206
Jęczmień . . .	106741	95954	97522	96717	85333	85751	87843
Owies	137520	115424	120001	121206	99018	82062	106268
Gryka	696	731	546	439	299	245	370
Proso	263	282	118	86	99	70	163
Groch	25068	25045	22934	27400	12226	15170	23783
Zboża i strączkowe .	891331	830238	827033	898153	763610	699958	735051
Ziemniaki . . .	387989	431431	407329	387926	457799	326727	416117
Buraki cukrowe . .	160680	99660	90260	73789	97487	94042	89119
Okopowe . . .	548669	531091	497589	461715	555286	420769	505236
Rzepak	2517	6062	3571	3340	3168	4002	5714
Len nasienie . . .	874	770	646	821	1073	1976	1365
Konopie nasienie . .	407	168	7	113	32	31	38
Tytoń	925	1075	899	1165	968	1268	1399
Chmiel	245	232	244	149	262	285	291
Oleiste, włókniste i przemysłowe . . .	4968	8307	5367	5588	5503	7562	8807
Razem produkcja polowa	1446998	1369636	1329989	1365456	1324399	1128289	1249094
Siano łąkowe . .	159944	156605	143221	117474	105726	102161	168673
„ koniczynowe .	72193	51916	36491	29799	18996	37639	62073
„ łąkowe i koniczyn.	232137	208521	179712	147273	124722	139800	230746

Wskaźniki

Wyszczególnienie	1928/29	1931/32	1932/33	1933/34	1934/35	1935/36	1936/37
Pszenica . . .	100.0	122.0	91.7	112.0	101.8	76.5	77.9
Żyto	100.0	86.5	95.2	102.7	87.6	85.5	85.0
Jęczmień . . .	100.0	89.9	91.4	90.6	79.9	80.3	82.3
Owies	100.0	83.9	87.3	88.1	72.1	59.7	77.3
Gryka	100.0	105.0	78.4	63.1	43.0	35.2	53.2
Proso	100.0	107.2	44.9	32.7	37.6	26.6	62.0
Groch	100.0	99.9	91.5	109.3	48.8	60.5	94.9
Zboża i strączkowe	100.0	93.1	92.8	100.8	85.7	78.5	82.5
Ziemniaki . . .	100.0	111.2	105.0	100.0	118.0	84.2	107.2
Buraki cukrowe . .	100.0	62.0	56.2	45.9	60.7	58.5	55.5
Okopowe . . .	100.0	96.8	90.7	84.1	101.2	76.7	92.1
Rzepak	100.0	240.8	141.8	132.7	125.8	159.0	227.0
Len nasienie . . .	100,0	88.1	73.9	93.9	122.8	226.1	156.2
Konopie nasienie . .	100,0	41.3	1.7	27.8	7.7	7.6	9.3
Tytoń	100,0	116.2	97.2	125.9	104.6	137.1	151.2
Chmiel	100 0	94.7	99.6	60.8	106.9	116.3	118.8
Oleiste, włókniste i przemysłowe . . .	100.0	167.2	108.0	112.5	110.8	152.2	177.3
Razem produkcja polowa	100.0	94.8	91.6	94.5	91.7	78.0	86.4
Siano łąkowe . .	100.0	97.9	89.5	73.4	66.1	63.9	105.5
„ koniczynowe .	100 0	71.9	50.5	41.3	26.3	52.1	86.0
„ łąkowe i koniczyn.	100.0	89.8	77.4	63.4	53.7	60.2	99.4

Tablica 5.

Wartość produkcji polowej i łąkowej w wojew. południowych.

(przy stałej cenie z r. 1928/29).

Wyszczególnienie	w tysiącach złotych						
	1928/29	1931/32	1932/33	1933/34	1934/35	1935/36	1936/37
Pszenica . . .	190510	297619	145310	280615	234842	298087	319115
Żyto	251205	236373	251040	295376	163990	310116	303489
Owies	185748	179201	178488	207439	182032	216425	222363
Jęczmień . . .	111207	106872	90956	94485	99811	108645	101590
Gryka	22837	26173	16980	13493	21520	26423	13529
Proso	10859	18017	12009	8735	10302	14345	12939
Groch	6425	8696	8072	7496	5862	8466	9298
Zboża i strączkowe .	778791	872950	702855	907639	718359	982507	982323
Ziemniaki . . .	413451	462445	439086	361303	391746	572419	546122
Buraki cukrowe . .	36910	16474	13893	9915	10803	13709	12599
Okopowe . . .	450361	478919	452979	371218	402549	586128	558721
Rzepak	857	3042	910	885	1105	2338	4078
Len nasienie . . .	6153	4744	4040	4358	4099	5689	5904
Konopie nasienie . .	5192	6587	4090	4512	4764	6471	6210
Tytoń	5860	7246	8404	4847	4277	7841	7016
Chmiel	693	651	697	537	488	824	621
Oleiste, włókniste i przemysłowe . .	18755	22270	18141	15139	14733	23163	23829
Razem produkcja polowa	1247902	1374139	1173975	1293996	1135641	1591798	1564873
Siano łąkowe . .	232568	190495	175506	204550	189112	252299	255051
„ koniczynowe .	140673	91289	73347	101278	79683	130025	138721
„ łąkowe i koniczyn.	373241	281784	248853	305828	268795	382324	393772

Wskaźniki

	1928/29	1931/32	1932/33	1933/34	1934/35	1935/36	1936/37
Pszenica . . .	100.0	156.2	76.3	147.3	123.3	156.5	167.5
Żyto	100.0	94.1	99.9	117.6	65.3	123.5	120.8
Jęczmień . . .	100.0	96.1	81.8	85.0	89.8	97.7	91.4
Owies	100.0	96.5	96.5	111.7	98.0	116.5	119.7
Gryka	100.0	114.6	74.4	59.1	94.2	115.7	59.2
Proso	100.0	165.9	110.6	80.4	94.9	132.1	119.2
Groch	100.0	135.3	125.6	116.7	91.2	131.8	144.7
Zboża i strączkowe .	100.0	112.1	90.2	116.5	92.2	126.2	126.1
Ziemniaki . . .	100.0	112.4	106.7	87.8	95.2	139.1	132.7
Buraki cukrowe . .	100.0	44.6	37.6	26.9	29.3	37.1	34.1
Okopowe . . .	100.0	106.3	100.6	82.4	89.4	130.1	124.0
Rzepak	100.0	354.7	106.1	103.2	128.8	272.6	475.6
Len nasienie . . .	100.0	77.1	65.7	70.8	66.6	92.4	95.9
Konopie nasienie . .	100.0	126.8	78.8	86.9	91.8	124.6	119.6
Tytoń	100.0	123.6	143.4	82.7	73.0	133.8	119.7
Chmiel	100.0	93.9	100.6	77.5	70.4	118.9	89.6
Oleiste, włókniste i przemysłowe . .	100.0	118.7	96.7	80.7	78.6	123.5	127.1
Razem produkcja polowa	100.0	110.1	94.1	103.7	91.0	127.6	125.4
Siano łąkowe . .	100.0	81.9	75.5	88.0	81.3	108.5	109.7
„ koniczynowe .	100.0	64.9	52.1	72.0	56.6	92.2	98.6
„ łąkowe i koniczyn.	100.0	75.5	66.7	81.9	72.0	102.4	105.5
Razem	100.0	102.1	87.7	98.6	86.6	121.7	120.8

Jak widzimy z podanego zestawienia największe załamanie się produkcii polowej w następstwie kryzysu przypadło na r. 1932/33, osiągając 97.1% produkcji z r. 1928/29. Od tego czasu mamy stały i równomierny wzrost, dochodzący w roku końcowym (1936/37) do 110.3%. Dla całej grupy zbóż i strączkowych, z wyłączeniem owsa jako uprawy wybitnie pastewnej, wskaźnik produkcji wzrósł do 108,2 w porównaniu z r. 1928/29, a więc w porównaniu ze wzrostem ludności pozostał w tyle o 2,5%.

Wzrost produkcji bydła rogatego w tych samych latach wyniósł 12,6 procent w porównaniu z rokiem 1929, trzody — 146,2, owiec i kóz 135,0. mcTymczasem produkcja roślin pastewnych z wyjątkiem ziemniaków (123,9) na ogół zmalała. Jeśli chodzi o pasze treściwe, to produkcja ich bądź nie nadąża za wzrostem inwentarza (żyto — 104,2, owies — 105,7), bądź też nawet maleje w porównaniu z rokiem wyjściowym (jęczmień — 91,8).

Na specjalną uwagę zasługuje katastrofalny wprost spadek produkcji łąkowej, która dla rozwoju hodowli w Polsce ma zasadnicze znaczenie. Produkcja siana łąkowego doszła do 79,0% poziomu roku wyjściowego; siana koniczynowego — 91,1%. Dysproporcja ostatnich lat między wzrostem pogłowia inwentarza a spadkiem produkcji roślin pastewnych kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwo, gdyż zachwianie równowagi cen produktów roślinnych i zwierzęcych przy braku podstawowej paszy, jaką jest siano, spowodować może gwałtowną likwidację pogłowia. Świadkami takiego zjawiska byliśmy w roku obecnym, gdy zwężenie się podstawy wyżywienia inwentarza oraz zmiana relacji cen roślinnych i hodowlanych zmusza rolników do wyzbywania się części inwentarza.

Obecnie przechodzimy do omówienia kształtowania się produkcji roślinnej w poszczególnych dzielnicach Polski.

Przebieg rozwoju produkcji polowej w województwach centralnych kształtuje się podobnie jak dla całego państwa z tą tylko drobną różnicą, że nawet w roku najsilniejszego załamania produkcji nie spada ona poniżej poziomu roku wyjściowego, wykazując prawie identyczne zmiany w swej strukturze.

W województwach wschodnich największe załamanie produkcji obniżyło bardzo nieznacznie jej wskaźnik poniżej poziomu r. 1928/29. Natomiast następne lata dają wzrost produkcji polowej, której maksimum osiągnięte zostało w r. 1934/35, przekraczając poziom o 28,8%. Następne dwa lata wykazują nieznaczny spadek produkcji, której wskaźniki jednak utrzymują się nadal na wysokim poziomie, wynosząc 27,9 i 23.3 procent.

Wręcz odwrotną tendencję widzimy w zakresie produkcji łąkowej. Produkcja siana łąkowego która w tamtej dzielnicy Polski stanowi gros paszy, siano bowiem koniczynowe stanowi zaledwie około 18% siana łąkowego, obniżyła się do 63.9% produkcji r. 1928/29.

Kryzys szczególnie ostro odbił się na rozmiarach produkcji roślinnej województw zachodnich. Wskaźniki produkcji zarówno w dziale produkcji polowej jak i łąkowej przez wszystkie lata kształtują się poniżej poziomu roku wyjściowego. Największe załamanie się produkcji polowej, bo wynoszące 22% w stosunku do roku 1928/29, do którego przyczyniły się również nie sprzyjające warunki atmosferyczne, nastąpiło w r. 1935/36. W dziale produkcji polowej najmniej korzystnie kształtuje się produkcja zbóż i strączkowych, której wskaźnik wynosi w roku końcowym zaledwie 82,5 roku wyjściowego. Produkcja siana łąkowego wykazuje również spadek, dopiero rok ostatni daje wzrost tak, że produkcja ta z 63,9% w r. 1935/36 osiąga w roku następnym 105,5 poziomu.

Kształtowanie się produkcji polowej woj. południowych wykazuje dwa punkty załamania: jeden z nich przypada na rok 1932/33, drugi na r. 1934/35. Załamanie r. 1932/33 było wynikiem koniunktury, natomiast załamanie r. 1934/35 nastąpiło na skutek olbrzymich szkód, jakie wyrządziła specjalnie na obszarze tych województw powódź. Katastrofa powodzi przerwała proces wzrostu produkcji, czego dowodem są wskaźniki produkcji sąsiadujących lat. Już rok 1935/36 daje silny wzrost produkcji do 127,6 poziomu roku wyjściowego. Wskaźniki produkcji łąkowej wykazują wzrost dla siana łąkowego o 9,7% oraz nieznaczny spadek wynoszący 1.4% dla siana koniczynowego.

Ogólne zestawienie wskaźników produkcji polowej w Polsce i w grupach województw:

Tablica VI.

	1931/32	1932/33	1933/34	1934/35	1935/36	1936/37
	Rok 1928/29 = 100.0					
Polska	103.6	97.1	106.5	108.6	109.1	110.3
woj. centralne	105.8	100.3	114.3	117.4	109.8	110.7
„ wschodnie	104.9	99.3	105.4	128.8	127.9	123.3
„ zachodnie	94.8	91.6	94.5	91.7	78.0	86.4
„ południowe	110.1	94.1	103.7	91.0	127.6	125.4

Trzy grupy województw mają wskaźnik wyższy od przeciętnego dla Polski, przy czym wojew.

wschodnie i południowe wybiegają znacznie ponad przeciętny wzrost dla Polski. Jedynie wojew. zachodnie wykazują duży spadek, a ponieważ ich udział w ogólnej produkcji polowej Polski w porównaniu z tymi dwoma grupami województw jest stosunkowo duży, więc równoważy wzrost w woj. wschodnich i południowych, doprowadzając do tego, że ogólny wskaźnik nagół oscyluje wokół wskaźnika woj. centralnych.

Co wpływa na rozpiętość kształtowania się rozwoju produkcji w poszczególnych grupach województw? Zasadniczą przyczyną jest różnica struktur gospodarczych w poszczególnych dzielnicach państwa inaczej reagujących na kryzys. Rolnictwo poznańskie, nastawione na gospodarkę intensywną, reaguje na nieopłacalne ceny produktów rolnych skurczeniem nakładów kapitału, a tym samym redukuje swoją produkcję. Zjawisko ograniczania produkcji potwierdza również fakt zmniejszania się udziału woj. zachodnich w aprowizacji kraju. Statystyka przewozów kolejowych opracowana przez majora S. Śliwę stwierdza, że udział Poznańskiego i Pomorza w dostawach zboża na centralne rynki konsumcyjne uległ znacznemu zmniejszeniu i ciężar gatunkowy dostaw przesunął się na korzyść innych dzielnic kraju a przede wszystkim województw wołyńskiego i tarnopolskiego.

Natomiast wojew. południowe a zwłaszcza woj. wschodnie z uwagi na swój extensywny charakter gospodarki rolnej reagowały odmiennie. Prowadząc gospodarstwo w oparciu o minimalne nakłady kapitału (małe wydatki na nawozy sztuczne, melioracje, inwestycje itp.), prostym zwiększeniem nakładu pracy nadrabiali straty poniesionie na spadku cen. W wyniku tego nastąpiło silniejsze zwiększenie produkcji. W ten sposób kryzys wyrównywał rozpiętość w produkcyjności rolnictwa przez niwelowanie różnic w poszczególnych grupach województw.

Na wzrost produkcji polowej w woj. wschodnich i południowych mogły mieć wpływ również i korzystniejsze dla nich warunki atmosferyczne ostatnich paru lat. Pośrednie położenie woj. centralnych warunkuje ich zbliżony do przeciętnego poziomu produkcji.

Ogólne zestawienie wskaźników ilościowych produkcji zbóż i strączkowych w Polsce i w grupach województw:

Tablica VII.

	1931/32	1032/33	1933/34	1934/35	1935/36	1936/37
	Rok 1928/29 = 100,					
Polska	103,0	95,8	114,2	107,2	109,1	107,7
woj. centralne	104,5	99,0	120,7	116,2	109,3	106,4
„ wschodnie	102,1	97,9	112,1	127,8	128,1	122,1
„ zachodnie	93,1	92,8	100,8	85,7	78,5	82,5
„ południowe	112,1	90,2	116,5	92,2	126,2	126,1

Tablica siódma wskazuje, że kształtowanie się produkcji zbóż i strączkowych nie odbiega zasadniczo od całokształtu produkcji polowej. Oczywiście, zjawisko to jest zupełnie zrozumiałe, jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że produkcja zbóż stanowi bardzo poważny odsetek ogólnej produkcji polowej. Jedynym ciekawym zjawiskiem jest spadek ogólny produkcji zbóż w Polsce w 1936/37 w porównaniu z rokiem poprzednim.

Ogólne zestawienie wskaźników ilościowych produkcji okopowych w Polsce i w grupach województw:

Tablica VIII.

	1931/32	1932/33	1933/34	1934/35	1935/36	1936/37
	Rok 1928/29 = 100.					
Polska	104,1	99,8	93,2	111,2	108,1	113,8
woj. centralne	104,8	103,1	103,3	119,8	109,7	116,6
„ wschodnie	111,7	104,7	92,3	132,9	126,2	127,8
„ zachodnie	96,8	90,7	84,1	101,2	76,7	92,1
„ południowe	106,3	100,6	82,4	89,4	130,1	124,0

Do grupy okopowych wchodzą ziemniaki i buraki cukrowe. Podczas gdy produkcja ziemniaków wykazuje silny wzrost w badanym okresie czasu, dochodzącym w woj. południowych do 132,7, to buraki cukrowe wykazują duży spadek od 34,1 w woj. południowych, do 55,5 w woj. zachodnich.

Ogólne zestawienie wskaźników ilościowych produkcji upraw specjalnych w Polsce i w grupach województw:

Tablica IX.

	1931/32	1932/33	1933/34	1934/35	1935/36	1936/37
	Rok 1928/29 = 100.—					
Polska	114.6	87.3	90.2	104.4	137.8	145.1
woj. centralne	116.5	86.5	101.6	113.8	142.8	166.4
„ wschodnie	102.5	79.3	81.8	109.3	139.4	104.4
„ zachodnie	167.2,	108.2	112.5	110.8	152.2	177.3
„ południowe	118.7	96.7	80.7	78.6	123.5	127.1

W skład tej grupy wchodzą rośliny oleiste, włókniste i inne przemysłowe. Charakterystycznym objawem dla tych upraw jest blisko dwukrotne zwiększenie się produkcji w woj. zachodnich, 66%-owy wzrost w woj. centralnych oraz nieznaczny wzrost w porównaniu do roku 1928/29 w woj. wschodnich. Obniżenie się wskaźnika w wojew. wschodnich w roku końcowym w porównaniu do roku 1935/36 należy tłumaczyć spadkiem produkcji lnu wskutek złych warunków przyrodniczych.

Zmniejszona opłacalność omówionych w po-

przednich tablicach ziemiopłodów zmusza rolnictwo do szukania bardziej opłacalnych kultur. Dlatego gospodarstwa rolne zwracają się w kierunku powiększenia produkcji upraw specjalnych, ceny których były by bardziej atrakcyjne dla rolnika. Specjalnie jednak powiększyły swą produkcję te województwa, których kultura rolna stoi wyżej, a więc które dzięki warunkom gospodarczo - produkcyjnym są bardziej przystosowane do zwiększenia tej dziedziny produkcji.

Jedną z przyczyn wzrostu produkcji roślin oleistych jest popieranie rozwoju przemysłu olejarskiego w oparciu o krajowe surowce, co stworzyło korzystniejsze warunki zbytu dla tych upraw.

Ogólne zestawienie wskaźników ilościowych produkcji łąkowej w Polsce i w grupach województw:

Tablica X.

	1931/32	1932/33	1933/34	1934/35	1935/36	1936/37
	Rok 1928/29 = 100.—					
Polska	71.9	66.4	68.8	62.8	76.2	82.6
woj. centralne	66.6	62.4	66.1	65.0	69.8	79.2
„ wschodnie	70.2	66.7	66.4	59.3	73.4	68.2
„ zachodnie	89.8	77.4	63.4	53.7	60.2	99.4
„ południowe	75.5	66.7	81.9	72.0	102.4	105.5

Jak wspomnieliśmy wyżej produkcja łąkowa spada w sposób katastrofalny. Specjalnie spadek tej produkcji dotknął wojew. wschodnie, a również choć w mniejszym stopniu wojew. centralne. Natomiast w wojew. zachodnich utrzymała się ona prawie na poziomie r. 1928/29 w wojew. południowych przekroczyła ten poziom o 5,5%.

Wzrost produkcji polowej nastąpił nie wskutek zwiększenia się plonów, gdyż na ogół nie odbiegają one silniej od poziomu plonów z lat dobrej koniunktury. Wzrost nastąpił głównie wskutek zwiększenia powierzchni zasiewów. Rolnicy w poszukiwaniu dodatkowych źródeł dochodu, uszczuplonego przez kryzys, brali pod pług coraz więcej ziemi, nie będącej dotychczas w uprawie oraz ograniczali do minimum ugory. Powierzchnia zasiewów w Polsce w r. 1936 w porównaniu z r. 1928 wzrosła o 6,8% w woj. centralnych wzrosła o 7,7%, wschodnich o 10,9%, zachodnich o 0,2%, południowych o 5,9%.

Jednocześnie ze wzrostem powierzchni zasianej obserwujemy pewne przesunięcia w produkcji polowej na korzyść upraw specjalnych Wziąwszy jednak pod uwagę obszar gruntów zajętych pod uprawę tych roślin, stwierdzić należy, że 45% wzrostu nie oznacza jednak przełomu w kierunku jakowejś intensyfikacji. Wzrost upraw specjalnych powstał raczej: primo pod wpływem akcji, jaką prowadziły sfery kierownicze naszej polityki gospodarczej i secundo — pod wpływem związanej z tą akcją atrakcyjności cen na te artykuły.

Spadek zużycia nawozów sztucznych w okresie kryzysu był tak wielki, że w rezultacie tego skromnego wzrostu spożycia nawozów, jaki obserwujemy od lat dwu, daleko jeszcze do osiągnięcia poziomu lat dobrej koniunktury. Zużycie azotu w r. 1935/36 stanowiło zaledwie 31% zużycia r. 1928/29, tlenku potasu — 35,3%, kwasu fosforowego 26%. W ten sposób ogólny wzrost produkcji polowej a zwłaszcza roślin przemysłowych nastąpił nie na skutek ogólnego wzrostu zużycia nawozów sztucznych, lecz był wynikiem z jednej strony zwiększenia powierzchni zasiewów, z drugiej—większego nakładu pracy. Tymczasem wzrost ludności, konieczność podwyższenia poziomu bytowania najszerszych warstw, jak również konieczność rozszerzenia naszej bazy surowcowej stawiają przed rolnictwem zadanie dostarczania wciąż wzrastającej ilości produktów rolnych. Na przykładzie wojew. zachodnich widzimy, że nie można liczyć na poważne zwiększenie zbiorów w drodze dalszego powiększania powierzchni zasiewów. Wzrost więc produkcji polowej i łąkowej winien nastąpić drogą intensyfikacji rolnictwa, a przede wszystkim przez zwiększenie zużycia nawozów sztucznych.

Cyfry przytoczone przez nas pokazują nam pewnego rodzaju dwubiegunowość w rozwoju rolnictwa w okresie i pod wpływem kryzysu: ujemne zjawisko — zmniejszenie zużycia nawozów sztucznych i innych nakładów kapitału, zmniejszenie się gwałtownie produkcji łąkowej; dodatnie—jednoczesne zmniejszenie powierzchni ugorów i nieużytków i zwiększenie produkcji roślin przemysłowych. Stwarza to w rolnictwie dość napiętą sutuację, która w wyniku dać może wyniszczenie gleb i zmniejszenie plonów. Wyjściem z tej sytuacji może być tylko dążenie do utrwalenia tych zdobyczy, jakie poprzez ogólny wysiłek społeczeństwa w walce z kryzysem i przez samoobronę osiągnęło rolnictwo. Polityka gospodarcza winna iść w kierunku stworzenia najdogodniejszych warunków dla intensyfikacji rolnictwa i podniesienia plonów — poprzez udostępnienie rolnictwu nawozów sztucznych i narzędzi rolniczych, przystosowując ceny ich do siły nabywczej naszego rolnictwa.

Roman Buczyński.

Jakich cen potrzebuje rolnik*).

Dla uniknięcia nieporozumień pragnę zauważyć na początku, że nigdy nie sprzedawałem zboża na giełdzie, nie będę więc pisać o giełdzie, ale o cenach i ich przydatności dla nas, praktycznych rolników, a przede wszystkim o tym, jakie ceny nas interesują.

Z uwagą przeczytałem artykuły p. Jana Głębowicza „Nowe biuletyny giełdowe" i muszę szczerze oświadczyć, że różne wzbudziły u mnie refleksje. Artykuł p. Głębowicza zrobił na mnie wrażenie obrony interesów rolniczych, p. Hedingera... interesów kupieckich. Nie w tym leży ciężkość zagadnienia, czy one są transakcyjnymi czy orientacyjnymi, ale w wartości i przydatności jednych i drugich cen dla rolników. Pocóż są giełdy? Czy dla transakcji, czy dla celów statystycznych? Jeśli dla zawierania transakcyj, to trzeba podawać ceny transakcyjne. Nie podzielam poglądu p. Hedingera, że przy cenach transakcyjnych „praktyczną trudnością" jest jakość i warunki dostawy, oraz forma i pewność zapłaty. Transakcje na giełdzie zawiera się bowiem według standartów, a więc jednolitej jakości oraz według warunków giełdowych, które są też jednolite na danej giełdzie. Z tego wyciągam wniosek, że jakość i warunki każdej transakcji giełdowej są ściśle określone, powszechnie znane, a nie dla każdej transakcji różne.

W przeciwieństwie do transakcji giełdowych transakcje pozagiełdowe, wydaje mi się, są nieuchwytne co do jakości, warunków, form zapłaty i pewności zapłaty. A przecież te właśnie transakcje stanowią podstawę do wyceny „cen orientacyjnych". Jeżeli chodzi o rolnika, to w tych warunkach woli on cenę transakcyjną, z której łatwo zrobi sobie przeciętną arytmetyczną, gdyż wszystkie elementy są dla niego łatwo uchwytne, a ceny orientacyjne nie dopuszczają nawet próby „wypośrodkowania" tym bardziej, że same zostały ustalone bez żadnej metody, a tylko na podstawie „wyczucia" kupieckiego. Nie zgodzę się, aby w tych warunkach komisja notowań miała „wszelkie dane po temu, by ustalić przeciętną czy orientacyjną cenę dnia" tym bardziej, że Sz. Autor nie podaje, czy komisja robi średnią arytmetyczną, czy ważoną. Zaiste, ceny w takich warunkach są ustalane chyba tylko „gwoli uciesze komisji notowań cen", jak mówi p. Hedinger, a nie dla użytku rolników.

Jednak nie to mnie uderzyło u p. Hedingera, za jaką ceną się wypowiada, ale że tak sobie lekceważy, na podstawie jakich cen będą ustalane wskaźniki dla celów praktycznych np. przy wymiarze podatków i danin. Otóż doświadczyłem tego na sobie, że 50 groszy różnicy na kwintalu spowodowało mi w rozrachunkach z górą tysiąc złotych na moją niekorzyść. Ale nie należy brać tych różnic tylko w odniesieniu do jednego rolnika, lecz do tysięcy warsztatów rolnych, a wtedy straty rolnictwa idą w miliony. Gdyby nasi ekonomiści rolnicy liczyli się z tymi kilkudziesięciu groszami na kwintalu, to zapewne dochód narodowy na odcinku rolniczym znacznie by się powiększył. Kupiectwo z tym się nie liczy, bo go to nie bije po kieszeni.

Z tych względów teoretyczne wywody p. Hedingera nie mogą przekonać nas rolników, gdyż rolnik dziś na prawdę już umie korzystać z transakcyjnych cen giełdowych i pomoc komisji notowań cen dla wypośrodkowania orientacji jest mu co najmniej niepotrzebna. Natomiast wypowiadam się za rozumowaniem p. J. Głębowicza i za cenami transakcyjnymi, bo w przeciwnym razie zbędne są dla nas giełdy.

Zygmunt Kamiński.

*) Artykuł dyskusyjny.

PRZEGLĄD RYNKÓW I INFORM. STATYSTYCZNE

Rynek zwierząt rzeźnych.

Sytuacja na naszych rynkach zwierząt rzeźnych oddawna kształtowała się niepomyślnie. Jak wiadomo, skutkiem nieurodzaju pasz słomiastych, stanowiących podstawę żywienia bydła w gospodarstwach włościańskich, mniejsza własność zaczęła masowo sprzedawać nadliczbowe sztuki, ponieważ zarówno żywienie ich, jak zwłaszcza opasanie przedstawiało znaczne

trudności. Rzecz prosta, ceny zwierząt chudych katastrofalnie spadły, a w połowie listopada r. ub. nawet w Warszawie można było kupić chudą krowę po cenie 16 zł za 100 kg żywej wagi. Można sobie wyobrazić, ile płacono rolnikowi na miejscu. Ponieważ podaż sztuk opasionych była mała, to rozpiętość cen pomiędzy towarem poślednim i wysokiej jakości sięgała 400 proc. i więcej. W tych warunkach zdawało się, że tuczenie nawet drogimi stosunkowo paszami powinno się opłacać. Niestety, rezultaty te zawiodły, o czym będzie jeszcze mowa poniżej. Na początku kampanii rolnicy drobni, którzy głównie byli podawcami sztuk chudych, nie posiadali gotówki na kupno pasz, a specjalny kredyt został rozprowadzony tak późno, że cała akcja opasowa całkowicie chybiła celu. Drobny rolnik, jakby intuicją wiedziony nie kwapił się z korzystaniem z kredytu opasowego. Pomimo wszystko jednak ceny bydła na ogół zostały utrzymane aż do czasu ostatniego z ledwie dostrzegalną tendencją zniżkową, jak to wynika z tabeli I.

Bez porównania gorzej kształtuje się koniunktura w zakresie trzody chlewnej. Podaż sztuk chudych była wprawdzie mniejsza niż bydła, ale więcej stosunkowo niż zwykle sprzedawano trzody lekkiej mięsnej (około 110 kg żywej wagi), a więc również niedostatecznie dotuczonej. Drugim, wysoce ujemnym momentem był ciągły spadek cen, co ilustruje załączona poniżej tabela I.

Przeciętne ceny zwierząt rzeźnych w r. 1937/38. (za 1 kg żywej wagi w groszach)

Tabl. I.

	15.X	15.XI	15.XII	15.I	15.II	15.III
Woły II kl. mięsne . .	68	66	66	67	65	67
Krowy II kl. mięsne . .	64	66	65	65	64	66
Cielęta ponad 40 kg . .	88	90	88	91	84	82
Świnie słonin. ponad 150 kg	125	116	105	106	97	98
„ mięsne „ 110 „	95	95	90	92	81	84
Bydło chude . . .	35	29	35	35	38	41

Jak wynika z tabeli tej, trzoda ciężka słoninowa w ciągu 6 miesięcy obniżyła się o 21,6% (ze 125 na 98 zł za 100 kg ż. w.), trzoda mięsna — o 11.6% (z 95 na 84 zł). Nie mamy przy tym żadnych podstaw przypuszczać, że spadek ten w przyszłości zostanie zahamowany.

W porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego sytuacja obecna jest bez porównania gorsza. Pasze są przeciętnie dwa razy droższe, więc oczywiście opłacalność żywienia znajduje się pod znakiem zapytania. Przede wszystkim jednak stwierdzić należy, że w bież. roku gospodarczym ceny spadają, a w poprzednim wzrastały, co wymownie ilustruje tabela II.

Wskaźniki przeciętnych cen zwierząt rzeźnych w r. 1936/37 i 1937/38.

(cena w dn. 15.X.1937=100)

Tabl. II.

		15.X	15.XI	15.XII	15.I	15.II	15.III
Warszawa							
Woły II kl. mięsne	1937/38	100,0	97.1	97.1	98.5	95.6	98.5
	1936/37	95,6	95.6	92.6	91.1	92.6	101 5
Krowy II kl. mięsne	1937/38	100,0	103.1	101.6	101.6	100.0	103.1
	1936/37	98,4	95.3	93.8	98.4	98.4	107.8
Świnie słoninowe	1937/38	100,0	92.8	84.0	84.8	77.6	78.4
ponad 150 kg.	1936/37	74,4	78.4	79.2	83.2	80.8	88.8
Świnie mięsne ponad	1937/38	100,0	100.0	94.7	96.8	85.3	88.4
110 kg	1936/37	84,2	90.5	88.4	96.8	9[illegible],7	108.

Tabela ta podaje wskaźniki cen bydła i trzody chlewnej w najważniejszych sortymentach w ciągu sześciu miesięcy roku 1936-37 i 1937-38. Jeżeli chodzi o bydło, to różnice znaczne nie są. Ale nie należy stąd wyciągać wniosku, że zysk czysty, który w obu latach rolnik mógł osiągnąć, jest jednakowy. Zysk ten obecnie z całą pewnością jest znacznie mniejszy zarówno skutkiem bardzo wysokich cen pasz, jak zwłaszcza skutkiem tego, że w r. 1936-37 bydło chude na rynku warszawskim nie przekraczało 10 — 15 procent wówczas, gdy obecnie sięgało 65 proc., a w okręgach najbardziej dotkniętych suszą i nieurodzajem pasz dochodziło prawie do 100%.

Spadek cen trzody chlewnej jest oczywisty, a w porównaniu z rokiem poprzednim również wyraźna jest niekorzystna w roku bież. dynamika cen. Tabela II wskazuje, że rok 1937-38 rozpoczął się przy stosunkowo wysokich cenach, ale przednówek rozpoczyna się przy znacznie niższych. W roku poprzednim obserwujemy zjawisko wręcz odwrotne. Tendencja spadku w roku bież. i zwyżki w roku poprzednim są tak ciągłe, że już w styczniu ceny w obu latach się wyrównały, a w lutym i w marcu ceny zeszłoroczne były znacznie wyższe od tegorocznych. Przy drożyźnie pasz jest może dziwne, tym nie mniej nader dla rolnika dotkliwe, a wpływy z hodowli w bież. roku gosp. w porównaniu z poprzednim prawdopodobnie będą mniejsze, ponieważ wyższe ceny trwały stosunkowo krótko (do początku stycznia), o ile więc spadek cen nie zostanie zahamowany, to większa część roku upłynie przy cenach niższych.

Przywóz i wywóz niektórych artykułów rolniczych według wydawnictw Głównego Urzędu Statystycznego.

Przywóz

	SIERPIEŃ — STYCZEŃ			
	1937/38	1936/37	1937/38	1936/37
	w tonach		w tys. złotych	
OBRÓT WSZYSTKIMI TOWARAMI	1.911.521	1.744.615	648.558	552.895
Pszenica	2.922	2	713	3
Żyto	110	4	21	1
Jęczmień	0	1	0	1
Owies	0	—	0	—
Kukurydza	3.333	—	488	—
Ryż	12.701	20.950	2.859	3.814
Nasiona past. i traw.	240	181	266	211
„ oleiste	15.192	10.237	5.417	3.189
Cebula	—	1	—	0
Len i konopie	101	28	279	66
Jabłka świeże	124	770	72	336
Śliwki	380	2.793	152	950
Śliwki suszone	2.394	5.212	1.668	2.635
Cytryny	4.986	4.614	2.482	2.438
Pomarańcze i mandarynki	7.927	7.725	4.431	4.095
Winogrona	4.295	4.456	2.612	2.629
Orzechy włoskie i laskowe	875	731	1 336	1.073
Łoje zwierzęce nieprzerobione	1.133	1.342	864	1.009
Skóry surowe	12.600	15.158	25.053	25.027
Wełna	7.392	13.142	32.148	47.044
Jelita	614	669	1.779	1.032
Mąka pszenna	0	0	0	0
Mąka żytnia	0	0	0	0

Wywóz

		SIERPIEŃ — STYCZEŃ			
		1937/38	1936/37	1937/38	1936/37
		w tonach		w tys. złotych	
OBRÓT WSZYSTKIMI TOWARAMI		7.697.545	6.521.082	606.592	558.404
Pszenica		60	47.895	12	8.381
Żyto		2.119	176.869	531	24.998
Jęczmień		101.960	217.573	21.701	33.511
Owies		1.108	54.130	266	6.991
Ryż		3.447	6.872	982	1.816
Strączkowe		16.175	11.204	5.775	3.379
Nasiona pastew. i traw.		8.521	15.859	5.132	7.715
„ oleiste		3.733	6.820	2.780	3.134
„ buraków cukrowych		1.275	3.381	1.175	2.455
Ziemniaki		19.203	21.775	2.242	2.000
Chmiel		851	2.154	2.010	4.511
Len i konopie		8.110	13.189	8.915	14.039
Konie	sztuk	7.747	3.955	2.483	1.343
Bydło rogate	„	10.329	4.321	3.553	1.480
Trzoda chlewna	„	140.358	101.884	17.488	10.785
Drób żywy	„	1.020.706	979.101	5.582	4.488
Mięso cielęce	ton	223	110	224	102
„ wieprzowe		8.446	5.203	14.180	8.345
„ baranie		331	312	525	558
Bekony		10.916	9.826	24.694	20.855
Wędliny i szynki		9.046	7.307	27.999	21.683
Masło		4.970	6.163	12.093	10.139
Jaja		13.241	9.471	18.718	11.894
Skóry surowe		2.216	885	6.537	2.905
Włosie, szczecina i sierść		623	591	3.268	2.479
Pierze i puch		938	1.015	4.648	6.039
Mąka pszenna		36.37	51.873	833	7.620
„ żytnia		733	76.650	209	8.971
Słód		5.398	73.187	2.223	3.890
Spirytus		.	.	3.714	479
Cukier		29.697	22.993	5.130	2.594
Ziemniaki suszone i płatki		6.125	2.760	1.120	458
Mąka i krochmal ziemniaczany		4.538	3.679	1.451	882
Otręby wszelkie		—	30	—	3
Makuchy lniane		467	1.838	100	303
Wysłodziny susz. i melasa		13.050	22.799	1.117	1.931
Drzewo:					
Papierówka		106.351	45.816	5.678	1.974
Kopalniaki i słupy telegraf.		105.372	13.648	5.289	579
Kłody, kloce i dłużyce		38.711	73.802	4.093	5.590
Bale, deski, łaty i podkłady kolej.		531.532	540.459	63.724	21.450

RUCH CEN

(Ceny z przed tygodnia w nawiasach).

I. Zboża. Urzędowe notowania dolnej granicy cen za 100 kg. w złotych, loco wagon w dniu 4 kwietnia 1938 roku.

	Warszawa	Poznań	Bydgoszcz	Katowice	Kraków	Lwów	Lublin	Wilno
Pszenica jednolita	27.25 (27.00)	24.50 (24.00)	24.75 (24.50)	26.25 (25.50)	26.00 (25.50)	25.25 (24.75)	27.00 (26.25)	25.25 (25.00)
„ zbierana	26.75 (26 50)	—	24.00 (23.75)	25.75 (25.00)	25.50 (25.00)	24 25 (23.75)	26.75 (26.00)	24.25 (24.00)
Żyto	19.75 (19.25)	18.25 (17.25)	18.75 (17.75)	20.00 (19.25)	20.50 (19.75)	18.75 (18.00)	19.00 (19.25)	18.25 (18.00)
Owies	21.50 (21.50)	18.00 (18.50)	17.75 (17.75)	21.25 (21.50)	(22.00)	(19.00)	20.25 (20 75)	(18.00)
Jęczmień browarny	19.50 (19.50)	—	—	(21.00)	19.50 (19.25)	19.00 (18.50)	19.00 (19.00)	—
„ kaszany	17.25 (17.25)	16.25 (16.25)	16.50 (16.25)	(18.75)	17.50 (17.00)	16.50 (16.00)	17.25 (17.00)	(16.50)

II. Notowania zagranicznych giełd zbożowych (za 100 kg. w złotych)

	Chicago	Winnipeg	Liverpool	Rotterdam	Buenos Aires
Pszenica	16.39 (16.64)	23.33 (22 65)	18.97 (19.27)	19.63 (19.52)	14.93 (14.49)
Żyto	12.93 (13.42)	14.12 (14.21)	—	—	—
Jęczmień	21.93 (21.93)	14.50 (14.40)	—	—	—
Owies	10.46 (10.91)	17.10 (16.85)	—	—	9.00 (8.97)

III. Inne ziemiopłody i przetwory (w Warszawie)

Groch polny	24.00 (24.00)	Wyka	22.00 (22.00)
„ Wiktoria	28.00 (28.00)	Peluszka	25.25 (25.25)
Łubin niebieski	13.75 (14.50)	Seradela	32.50 (33.00)
„ żółty	14.50 (15.25)	Mąka pszenna gat. I 0—65°/₀ . .	37.50 (37.50)
Rzepak zimowy	53 00 (53.00)	„ „ „ II 30—65°/₀ . .	30.50 (30.50)
Rzepik „	49.00 (49.00)	„ „ „ III 65—70°/₀ . .	23.00 (23.00)
Rzepak letni	51 00 (51.00)	Mąka żytnia I gat. 0—50°/₀ . . .	30.25 (30.50)
Rzepik letni	49.00 (49.00)	„ „ razowa 0—95°/₀ . . .	22.25 (22.25)
Siemię lniane	47.00 (47.00)	Otręby pszenne grube . . .	16.25 (16.25)
Koniczyna czerwona surowa bez kanianki .	100.00 (100.00)	„ „ średnie . . .	14.75 (14.75)
„ „ „ „ o czyst. 97°/₀	125.00 (125.00)	„ „ miałkie . . .	14.75 (14.75)
Koniczyna biała surowa bez kanianki	190.00 (190.00)	Otręby żytnie	12.25 (12.25)
„ „ „ „ o czyst. 97°/₀	220.00 (220.00)	Makuchy lniane	19.00 (19.00)
Mak niebieski	115.00 (107.00)	„ rzepakowe	15.50 (15.50)

IV. Zwierzęta rzeźne (za 100 kg. żywej wagi w złotych)

	Warszawa	Poznań	Mysłowice	Lublin	Kraków	Lwów
Woły I kl. (dobrze opasione) mięsne	84	60 — 64	—	—	62 — 73	60 — 64
„ II kl. (średnio opasione) mięsne	60 — 72	50 - 56	58 — 67	—	56 — 62	—
„ III kl. (mało opasione) mięsne	—	44 - 48	50 — 57	—	48 — 56	--
Krowy I kl.	86 — 89	58 — 64	—	45 — 55	55 — 67	48 — 52
„ II kl.	60½— 71	50 — 54	63 — 70	37 — 42	45 — 55	38 — 46
„ III kl.	51½— 55	40 — 46	56 — 62	28 - 36	35 — 45	26 — 30
Cielęta ponad 60 kg. . . .	92	78 — 84	65 — 70	52 — 60	94 —102	47 — 55
„ „ 40 kg. . .	75 — 87	68 — 76	58 — 64	45 — 51	75 — 94	38 — 45
„ „ 30 kg. . .	55 — 73	58 — 66	50 — 57	36 — 44	60 — 75	—
Owce młode	—	62 -- 68	—	—	—	—
„ stare	—	50 — 60	—	—	—	—
Swinie słoninowe ponad 180 kg. .	100 —104	—	—	—	—	—
„ „ „ 150 „ .	94 100	86 — 90	109 —120	85 — 96	92 —104	85 — 95
Swinie mięsne ponad 110 kg. .	80 — 85	80 -- 84	89 — 98	70 — 86	85 — 92	65 — 75
„ „ 80—110 kg. .	71 — 80	74 — 78	80 — 88	62 — 72	80 — 85	—

V. Warzywa (w Warszawie)

Hurtowe notowania za 100 kg. w złotych: brukiew 3,50 — 4,50, buraki 4.00 — 5,00, cebula 15,00 — 16,00 chrzan 40,00 — 50,00, cykoria 70,00 — 80,00, kapusta biała 4,00 — 5,00, czerwona 9,00 – 10,00, włoska 10,00—12,00, kwaszona 15,00—17,00, marchew 7,00 — 8,00, pietruszka 7,50 9,00, rabarbar 110 — 125, II gat. 75,00—85,00, selery 30,00 — 36,00, szczaw 60.00 — 80.00. szpinak 15,00 — 20,00. Za 100 pęczków lub sztuk: buraki 35,00—50,00, kapusta biała 8,00 — 10,00, II gat. 4,00 — 6,00; czerwona 12,00 — 17,00, włoska 15,00 — 20,00, koperek 30,00 — 50,00; majeranek 8,00 — 10,00, pory 15.00—20.00, rzodkiewka 24.00 — 28.00, II gat. 12,00 — 15,00, sałata 25,00 — 30,00, II gat. 12,00 — 15,00, szczypiorek 13,00 — 17,00.

VI. Len (w Wilnie).

Hurtowe notowania za 1.000 kg. w złotych: len trzepany Wołożyn 1.490 — 1.530, Horodziej 1.940 — 1.980, Traby 1.490 — 1.530, Miory 1.430 — 1.470, czesany Horodziej 2.120—2.160; kądziel horodziejska 1.590 — 1.630; targaniec moczony 770 — 810; Wołożyn 940—980.

Zaznaczyć należy, że od kilku tygodni zaczęły spadać ceny niektórych pasz, co stwierdza tablica III.

Ceny pasz w r. 1937/38.
(za 100 kg w złotych)

Tabl. III.

	15.X	15.XI	15.XII.	15.I	15.II	15.III
Warszawa						
Otręby pszenne grube	16.75	17.00	17.25	17.00	16.75	16.75
„ „ średnie	15.75	15.75	15.50	15.75	15.25	15.25
„ „ miałkie	15.75	15.75	15.50	15.75	15.25	15.25
„ żytnie . . .	15.50	15.00	14.75	14.00	13.25	13.00
„ jęczmienne . .	14.75	14.25	14.00	14.00	13.75	13.75
Słoma żytnia prasowana	8.50	8.50	7.50	8.00	7.25	6.50
Siano prasowane .	9.50	9.50	9.50	9.50	8.50	8.25
Makuchy lniane . .	22.00	22.25	21.00	22.00	20.50	20.00
„ rzepakowe .	19.50	19.50	18.25	18.75	17.25	16.50

Jak widzimy otręby pszenne obniżyły się na ogół nieznacznie, większego spadku doznały otręby żytnie i jęczmienne. Tłumaczy się to prawdopodobnie spadkiem zbóż oraz importem pewnych pasz. Wydatnej zniżki doznały pasze słomiaste (słoma i siano) t. j. właśnie te pasze, których nieurodzaj i drożyzna tak się rolnictwu dawały we znaki. Niestety zniżka cen wielu pasz nie polepszyła warunków rentowności hodowli, gdyż — jak powiedziano wyżej — obniżyły się jednocześnie i ceny zwierząt. Ze zniżki pasz rolnik skorzystał w ten sposób, że pozwoliło mu to taniej sprzedawać swój inwentarz żywy, zwłaszcza trzodę chlewną, ale na opłacalność nie miało wpływu żadnego, a opasanie w dalszym ciągu kalkuluje się słabo. Jest to tym zrozumialsze, że skutkiem zmiany struktury podaży podniosły się wprawdzie ceny zwierząt chudych, ale zarazem spadły opasionych, to znaczy, że rozpiętość pomiędzy cenami towaru rozmaitej jakości zmalała, przestając być zachętą w kierunku opasania.

W chwili obecnej koniunktura na rynku zwierząt rzeźnych układa się nadal niepomyślnie, a w przyszłości nie przedstawia się ona zbyt ponętnie. Rok gospodarczy 1937-38 prawdopodobnie zakończy się nie tylko przy niższym pogłowiu hodowanego inwentarza, ale i przy mniejszych jego cenach. Można też wątpić, czy rolnik będzie dążył do wydatnego zwiększenia ilości posiadanych zwierząt.

N. B.

TECHNIKA PRODUKCJI ROLNEJ

Kiedy siać łąki?

W roku bieżącym zasianych będzie około 10 tys. ha nowych sztucznych łąk i pastwisk. Ponieważ masowe zakładanie łąk i pastwisk w Polsce jest zjawiskiem niedawnym, przeto byłoby wskazane, jeszcze przed rozpoczęciem siewów łąk podać ich terminy dla warunków klimatycznych środkowej Polski.

Małe jeszcze doświadczenie w technice łąkowej sprawia niekiedy wiele kłopotów, a w szczególności kłopoty te występują w okresie kiedy rolnik przystępuje do zasiewu łąki. Przecież zupełnie ogólnikowe jest powiedzenie, że łąki można siać przez cały okres wegetacyjny. Każdy praktyk zorientuje się, że przebieg klimatu w okresie wegetacyjnym jest bardzo różnorodny; wiosenne przymrozki, letnie upały i susze są aż nazbyt znane. Poza tym każda z pór roku ma pewne charakterystyczne, powtarzające się prawie corocznie, okresy. Praktyczni rolnicy znają pewne terminy, w których przystępują do takich czy innych robót, związanych z uprawą rośliny mniej lub więcej wytrzymałej na pewne dolegliwości polskiego klimatu.

Jeśli chodzi o wysiew nasion mieszanki trawiasto - koniczynowej, to ogólną zasadą jest wybór najłagodniejszego terminu klimatycznego w okresie ciepłym i wilgotnym. Trawy należą bowiem do grupy roślin bardziej czułych na nocne przymrozki przy dość ciepłym dniu. Ta wrażliwość traw jest szczególnie duża w pierwszym okresie wzrostu oraz w czasie kwitnienia. W innych okresach trawy są na ogół wytrzymałe na duże wahania temperatur dziennych i spośród innych roślin pod tym względem odznaczają się większą wytrzymałością. Pod względem wrażliwości na przymrozki trawy można by porównać do kukurydzy, buraków, soi. Natomiast trawy w odróżnieniu od tych roślin znacznie dłużej kiełkują. Trawy długotrwałe jak wiechliny, kostrzewa czerwona, bekmania i mietlica, kiełkują nawet na ogrzewanym kiełkowniku 4 tygodnie.

W ziemi, a właściwie na ziemi, bo trawy sieje się prawie na jej powierzchni, kiełkowanie może trwać bardzo długo, niekiedy 6 tygodni. Każda prawie mieszanka złożona jest oprócz traw długotrwałych także z traw krótkotrwałych, do których zaliczać będziemy rajgrasy tymotkę, oraz z koniczyn. Koniczyny, rajgrasy, tymotka kiełkują bardzo krótko, gdyż kilka dni zaledwie.

Do pomyślnego wzrostu roślin i kiełkowania potrzeba dwóch głównych warunków: wilgoci i ciepła. Dużą rolę odgrywa tu także podłoże, czyli rola umiejętnie doprawiona, gdyż może się zdarzyć, że pomimo sprzyjających warunków klimatycznych trawy będą źle kiełkowały. Najwcześniejszym terminem wiosennym siewów tj. takich gdy po wzejściu roślin nie zagrażają już przymrozki jest **początek maja**. Co prawda koniczyny wsiewać można już wcześniej w zboże, ale pamiętajmy że wsiana roślina jest chroniona przez macierzystą i że łąki przeważnie siejemy na ziemiach „dolnych", niskich, gdzie wiosna rozpoczyna się później, przymrozki są dotkliwsze i wahania temperatur wyższe. Najpóźniejszy termin siewu **to połowa września;** nie znaczy to że w terminach wcześniejszym od maja czy późniejszym od 15 września nie mógłby się niekiedy udać zasiew, ale rolnik siejący poza tym terminem naraża cały zasiew na ryzyko.

Ponieważ letnie lipcowe susze nie są także odpowiednie do siewu łąk, przeto ogólny termin siewów można rozróżnić na **wiosenny** — majowy i czerwcowy, oraz **jesienny** — czyli sierpniowy i przez pierwszą połowę września trwający. Na ogół przyjęło się mniemanie, że termin wiosenny jest korzystniejszy od jesiennego, choć mniemanie to jest niezupełnie słuszne, gdyż jesienne siewy są również korzystne, a wielu łąkarzy jak i niżej podpisany przedkłada raczej jesienny wysiew trwałych łąk.

Trawy charakteryzują się **powolnym wzrostem** w pierwszym okresie rozwoju. I dlatego w roku zasiewu wiosennego użytek z łąki jest niewielki. W okresie wiosennym trwa podkaszanie dla umocnienia traw i dla walki z chwastami, które, pochodząc bądź z gleby, bądź z zakupionych nasion, chętniej i szybciej od traw rosną. Wiosenne gromadzenie w glebie pokarmów roślinnych, a szczególniej azotanów jest intensywniejsze i wzrost roślin zbyt wybujały, wysilający trawy zbyt szybko w górę; trawy raczej z charakteru swego winny mieć wzrost ten powolny. Nie stosuje się to do mieszanek krótkotrwałych, złożonych właśnie z traw od razu szybko rosnących, jak rajgrasy, częściowo tymotki oraz koniczyny. Stąd **mieszanki krótkotrwałe siać można tylko wiosną** oraz mieszanki z dużą ilością koniczyn np. z koniczyną czerwoną na koszenie, lub z koniczyną białką na pastwisko.

Jesienne siewy łąk są korzystniejsze, gdyż pozwalają na powolny wzrost trwałych traw, korzystających z silnych ros nocnych i nawet w okresach suszy dający dobre rezultaty, także dają w roku następnym od razu pierwszy normalny pokos siana bez straty jednego roku czasu, wskutek czego pole może być corocznie wykorzystane bez „ugorowania".

Jesienne siewy wymagają innego podejścia niż wiosenne. Mianowicie mieszankę należy rozdzielić na części tak aby jesienią wysiać tylko trawy trwałe, którym zima nie może zaszkodzić; wiosną dosiać drugą część — koniczyny i rajgrasy. Nadmienić należy, że wiosną trzeba pole dodatkowo zwałować po rozmarznięciu cięższym wałem, po siewie zaś mieszanki — lekkim wałem.

W roku bieżącym, w którym wydaje się, że można by wcześniej niż normalnie przystąpić do zasiewów wiosennych łąk, można by rozpocząć siewy po 20 kwietnia. Wcześniejsze odchylenia wiosennych siewów stosować winni tylko ci, którzy mając większe obszary do zasiewów, mogliby nie zdążyć przed letnimi suszami obsiać projektowanego obszaru.

Niejednokrotnie zdarza mi się siać po 15 września do 1 października, ale siewy takie są zbyt ryzykowne. W wyjątkowych wypadkach można by polecić wcześniejszy wiosną wysiew ale tylko traw trwałych wolnokiełkujących i wytrzymałych na przymrozki np. około 10 kwietnia (wiechliny, kostrzewa czerwona, wyczyniec mietlica, ewentualnie nawet tymotka, kupkówka i kostrzewa łąkowa choć te trzy ostatnie są delikatniejsze) a w maju dosiać koniczyny, rajgrasy i inne.

O ile tylko w ogólnych granicach można by zalecać terminy siewów o tyle jeszcze w podanych terminach każdy rolnik winien wybrać dzień do siewu taki, który by w miejscowych warunkach przy sprzyjającej wilgotności gleby dawał największe szanse dobrych wschodów mieszanki.

Inż. F. Zawistowski.

Uwagi na marginesie sprawozdania z kontroli mleczności kóz.

Próżno byśmy w naszej periodycznej literaturze hodowlanej czy rolniczej szukali artykułów, traktujących obszernie o hodowli kóz, o ich żywieniu, użytkowaniu lub wydajności. Nic w tym zresztą nie ma dziwnego: koza jest „krową biednego człowieka" — robotnika, rzemieślnika małomiasteczkowego, dróżnika kolejowego, lecz nie rolnika. Przeciwko wprowadzeniu kozy do gospodarstwa rolnego wysuwa się zwykle cały szereg mniej lub więcej słusznych argumentów, stąd też brak zainteresowania tym pożytecznym zwierzęciem ze strony wydawnictw czysto rolniczych.

Wobec braku tych danych skorzystałem skwapliwie przed paru laty z przesłanych mi przez Zakład Doświadczalny w Brnie sprawozdań z kontroli użytkowości kóz na Morawach*). Skorzystałem przede wszystkim celem zorientowania się w sposobie żywienia kóz, ich mlecznego i rozpłodowego użytkowania i wydajności, a następnie, powracając niejednokrotnie do tych sprawozdań, próbowałem na podstawie zawartych w nich danych liczbowych ustalić pewne stosunki współzależnościowe, tak dobrze znane hodowcom bydła rogatego. Były one obliczane dla krów przez wielu autorów i na materiale, obejmującym olbrzymie ilości osobników, wobec którego 98 kóz stanowi zbyt skromne pogłowie, by można było uzyskane charakterystyki uważać za decydujące lub wysnuwać z nich daleko idące wnioski. Należy je traktować jedynie jako dane orientacyjne i z takim właśnie zastrzeżeniem podaję je do wiadomości zainteresowanych Czytelników.

Ze sprawozdania dowiadujemy się przede wszystkim, że w całej Czechosłowacji statystyka wykazuje ponad 1 milion kóz, z czego na Morawy przypada 400 tys. sztuk. Wartość rocznej produkcji koziego mleka obliczana była na 430 milionów koron (75.680 tys. złotych). Dla porównania podam, że Polska według urzędowej statystyki liczy 335 tys. sztuk kóz, z czego na woj. centralne przypada 18,6%, na wschodnie 2,5%, na południowe 25,9% i na zachodnie 53,0%. O wydajności kóz u nas nie posiadam dokładnych danych.

Wszystkie kontrolowane na Morawach kozy są określone jako „morawskie białe bezrogie typu saaneńskiego". Kontrola obejmowała w r. 1932-m 73 sztuki, w następnym zaś 76 szt. Czysto gospodarczą charakterystykę użytkowości podaję ściśle według sprawozdań, natomiast do obliczania stosunków współzależności wziąłem wszystkie kozy ze sprawozdania za rok 1932 w liczbie 73 i do nich dołączyłem 25 kóz nowych, które zostały objęte kontrolą w r. 1933, w ten sposób, dzięki posiadaniu danych za dwa lata kontrolne, ilość osobników (obserwacji) wzrosła do 98.

Zestawienie przeciętnej wydajności mleka i tłuszczu przedstawia się następująco:

Rok	Dni doju	Mleka kg	% tłuszczu	Tłuszczu kg	Waga żywa kg
1932	310	682.6	3.47	23.68	49.0
1933	313	744.1	3.42	25.45	48.6
Różnica	+3	+61.5	— 0.05	+1.77	—0.4

Przy bardzo nieznacznym przedłużeniu okresu laktacyjnego stwierdzamy zwyżkę mleczności, wynoszącą 9%. Ponieważ z ogólnej liczby 76 kóz, kontrolowanych w 1933 r., 51 sztuk było już pod kontrolą w r. ub., przybyło zaś 25 nowych, nasuwa się więc pytanie, czy wzrost mleczności został spowodowany wciągnięciem do kontroli kóz o wyższej wydajności, czy też ogólną zwyżką wydajności, czy wreszcie tym, że 22 kozy, kontrolowane w roku poprzednim, a których już nie znajdujemy w sprawozdaniu za rok 1933, przedstawiały materiał gorszy, który obniżał przeciętną wydajność w r. 1932. Wykonanie obliczeń dla odpowiednio zestawionych grup daje nam wyraźną odpowiedź na postawione wyżej pytanie. Okazuje się, że mleczność 51 kóz, kontrolowanych przez dwa lata z rzędu, w roku 1932 wynosiła średnio 669 kg, w następnym zaś 751 kg. Wydajność 22 kóz, kontrolowanych tylko w r. 1932 wynosiła 712 kg, wreszcie 25-ciu nowo przybyłych (w roku 1933) — 723 kg. A więc w największym stopniu do ogólnej zwyżki przeciętnej wydajności przyczynił się znaczny jej wzrost u 51 kóz, kontrolowanych już daw-

*) Ing. V. Chyský a Ing. J. Štěpán: Výsledky kontroly užitkovosti koz na Moravě za rok 1932. Sekce pro pokusnou zootechniku Zemského výzkumného Ústavu zootechnického v Brně. 1933.—To samo za rok 1933.

niej. Wskazuje to przede wszystkim na dość znaczne możliwości podniesienia mleczności przy racjonalnym żywieniu i podkreśla korzyści, wypływające z należenia do kontroli użytkowości.

Rozbicie całego materiału na grupy według wydajności przedstawia się następująco:

Wydajność roczna kg		201 do 400	401 do 600	601 do 800	801 do 1000	1001 do 1200	1201 do 1400	1401 do 1600
Rok 1932	— sztuk	4	24	27	12	5	0	1
„ „	w % %	5.5	32.9	37.0	16.4	6.8	—	1.4
„ 1933	— sztuk	5	18	19	26	7	0	1
„ „	w % %	6.6	23.7	25.0	34.2	9.2	—	1.32

Widzimy tu bardzo wyraźne przesunięcie się poszczególnych grup w kierunku wyższej wydajności.

Prócz danych przeciętnych zasługują na uwagę liczby, charakteryzujące użytkowość rekordzistek. Pierwsze miejsce w r. 1933 zajęła koza Amura 134, która w ciągu 352 dni doju dała 1407,3 kg mleka o zawartości 4,07% tłuszczu (57,3 kg). Wydajność 1441 kg mleka (2,89% tłuszczu) osiągnęła w r. 1932 koza nr 19 w znacznie krótszym okresie laktacyjnym, wynoszącym zaledwie 279 dni doju. Pozatem w roku 1932 znajdujemy jeszcze 5 kóz, w r. 1933 siedem o wydajności powyżej tysiąca kg mleka. Dla tych z nich, które były kontrolowane przez dwa lata, podaję zestawienie dwóch kolejnych laktacji:

Nr	Wiek lat	1932 r. Mleka kg	1932 r. Dni doju	1932 r. % tłuszczu	1933 r. Mleka kg	1933 r. Dni doju	1933 r. % tłuszczu
134	3	1119	343	4.47	1407	352	4.07
2430	3	1009	344	3.50	841	327	3.55
127	5	1050	345	3.09	1025	359	3.47
D. 1	7	1050	351	4.09	1007	346	3.68
19	5	1441	279	2.89	1169	283	2.67

Trudno o wysnuwanie wniosków przy tak nielicznym materiale, można jednak zauważyć, że po sztukach o wysokiej mleczności (niezależnie od ich wieku) możemy się spodziewać w następnej laktacji zarówno utrzymania się na dotychczasowym poziomie wydajności, jak też i dość znacznego jej wzrostu lub spadku. Zmiany te niewątpliwie zależą od sposobu żywienia i wielu innych czynników, o których w danym wypadku nic konkretnego nie wiemy.

Przy charakterystyce płodności należy zwrócić uwagę na stosunkowo dość duży procent urodzeń dwojaków lub nawet trojaków, co, jak wiadomo, nie jest rzeczą pożądaną. W tabelce podane są ilości kóz, które urodziły po 1, 2, 3 i 4 koźląt.

Liczba koźląt	1932 r. Ilość wypadków	1932 r. % %	1933 r. Ilość wypadków	1933 r. % %
1	17	22.1	14	18.7
2	41	53.5	31	41.4
3	18	23.4	25	33.3
4	1	1.3	5	6.7

W roku 1933 na 75 okoceń było 63 (84%) normalnych, t. j. takich, przy których wszystkie koźlęta przyszły na świat żywe, normalne i zdatne do chowu. Wśród nienormalnych (w tym dwa razy czworaki) spotykamy martwo urodzone koźlęta oraz obojnactwo u części potomstwa; jest to anomalia dość często u kóz występująca. Innym ciekawym zjawiskiem, znanym również z literatury, jest dość znaczna przewaga liczby samców, co znajduje potwierdzenie również i w omawianym materiale: w roku 1932 na 89 urodzonych capków przypadło 49 kózek (64,5% i 35,5%), w r. 1933 na 72 capy — 56 kózek.

W dalszym ciągu niniejszego artykułu omówimy stosunki współzależnościowe objętych kontrolą kóz.

Cieszyn.

Dr. J. Dubiski.

Nie sprzedawajmy klaczy hodowlanych.

Jednym z niedomagań hodowli koni jest stosunkowo niewielka ilość na prawdę wartościowych klaczy hodowlanych.

Zbyt często spotykamy nieoględne wyzbywanie się przez hodowców bardzo wartościowego materiału żeńskiego, który z chwilą sprzedaży, przynajmniej w 80%, będzie bezpowrotnie stracony dla hodowli. Obowiązkiem obywatelskim każdego hodowcy, z jednoczesnym zrozumieniem własnego interesu, jest staranny dobór klaczy, na których oprze racjonalną i na długą metę pomyślaną hodowlę. Pamiętać należy o

tym, że wychów dobrych i pod każdym względem wartościowych koni jest uzależniony od posiadanego materiału klaczy, który będzie wówczas najlepszy, gdy pochodzi z własnej hodowli. Ceny ofiarowywane przez Komisje Remontowe, bądź też przez nabywców zagranicznych, nie powinny w żadnym wypadku skłonić hodowcy do wyzbycia się klaczy wartościowych. Dobra klacz bezwzględnie powinna być przeznaczona jedynie do hodowli.

W wypadku dostatecznego nasycenia stada klaczami hodowlanymi trzeba szukać za pośrednictwem kół, względnie związków hodowli koni, nabywców wśród hodowców, którzy zakupią takie klacze do swych stad. W razie trudności sprzedaży klaczy do innych stad można by je wymieniać np. na roczniaki, ewentualnie na dwulatki, nadające się na remont, lub też na



Kl. IZYDA (1274 Delegat x — Moja x) hodowli sen. Jerzego Siemiątkowskiego, wycofana do hodowli. Medal srebrny W. I. R.

materiał ogólnie użytkowy. Ułatwienia w tym kierunku na pewno znajdzie każdy hodowca, zgłaszając swe życzenia, względnie propozycje, w zarządzie związku.

Niewskazana natomiast jest sprzedaż klaczy do wojska, mimo iż klacze pozostaną w kraju. Oczywiście, wojsko koni potrzebuje i potrzebować nadal będzie, jednakże odsetek klaczy zakupywanych przez Komisje Remontowe jest stanowczo za duży. Dla przykładu podam, że w roku budżetowym 1934/35 sprzedano do wojska, w ogólnej ilości zakupionych remontów 44,6% klaczy, zaś w roku następnym — 43,8%. Z powyższego wynika, że blisko 50% rocznego remontu stanowią klacze.

Ilość klaczy remontowych ulegnie zmniejszeniu, jeżeli hodowcy będą je zatrzymywać w stadach. Powyższe będzie miało decydujący wpływ na polepszenie ogółu pogłowia w całym kraju, pozatem zapewni wojsku podaż doskonałych remontów, oraz stworzy możliwość masowego eksportu.

Podniesienie jakości hodowanych koni pociągnie za sobą korzystniejsze kształtowanie się cen sprzedażnych. Powinniśmy pamiętać o tym, że u nas tylko koń lichy może być koniem tanim, gdyż jego wydajność pracy jest zazwyczaj bardzo mała. Odwrotnie, dużą wydajność pracy wykaże droższy koń, a więc dobrze wychowany, o odpowiednim kalibrze, oraz po znanych i wartościowych rodzicach. Dotyczyć to będzie w jednakowym stopniu koni wierzchowych, jak i wszystkich typów koni pociągowych.

W bardzo wielu wypadkach Komisje Remontowe namawiają hodowców do niewyzbywania się cennych klaczy hodowlanych. Nie zawsze jednak hodowca jest w stanie usłuchać korzystnej dla niego rady. Mając jakieś terminy płatności, w poszukiwaniu pieniędzy decyduje się na sprzedaż wartościowej klaczy, którą bezwzględnie należało by pozostawić w stadzie. Jestem przekonany, że szukając nieco energiczniej nabywców, za pośrednictwem związków, można by zmniejszyć podaż klaczy jako koni remontowych.

Wyzbywanie się przez hodowców tak dużej ilości materiału żeńskiego nie przynosi wojsku żadnych specjalnych korzyści, tracą na tym jedynie tylko sami hodowcy, gdyż zatrzymują w stadach starsze i wyczerpane klacze hodowlane, które dla dobra sprawy należało by ze stad wycofać, zastępując je klaczami młodymi. Komisje Remontowe tylko z braku dobrych wałachów zmuszone są zakupywać znaczny procent klaczy, przy czym przy tak masowej podaży nie znajdują one w formacjach wojskowych bardzo chętnych odbiorców. Dla dobra podniesienia hodowli koni należy bezwzględnie zahamować podaż klaczy jako koni remontowych, a na ich miejsce hodowcy powinni doprowadzić wałachy, które dla wojska są bardziej cennym materiałem użytkowym.

Ponadto hodowcy, a szczególnie małorolni, winni zwrócić więcej uwagi na staranny wychów wałachów, które zbyt często odrzucane są przy zakupie przez Komisje Remontowe z powodu wad nabytych jak np. spóźnione lub wadliwe kastracje, nieodpowiedni dozór nad mło-

dymi ogierkami, a nawet częste wypadki lekkomyślnego używania ich do stanówki. Powyższe wpływa ujemnie na rozwój młodego organizmu i obniża wartość jako przyszłych koni remontowych.

Podniesienie w szerokiej hodowli pogłowia żeńskiego i zrozumienie znaczenia wartości materiału zarodowego będzie miało korzystny wpływ na zwiększenie tak potrzebnej nam ilości cennych ogierów, które muszą pochodzić od wysoce wartościowych matek.

W celu spotęgowania akcji pozostawiania cennych młodych klaczy na matki Ministerstwo Rolnictwa wprowadziło premiowanie klaczy wycofywanych do hodowli. Wpływa to dodatnio na eliminację najbardziej cennego materiału klaczy, na którym winna się opierać rodzima i szeroka hodowla koni.

Jak widzimy, przyszłość naszej hodowli, jej rozwój i opłacalność, w wysokiej mierze uzależnione są od ilości i jakości materiału żeńskiego, który w zasadzie nie powinien opuszczać stad.

Bolesław Wolicki.

Akcja bezpieczeństwa pracy w rolnictwie.

Niejednokrotnie artykuły drukowane w „Życiu Rolniczym" poruszały temat związany z ubezpieczeniem pracowników rolnych od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych. W jednym z numerów „Życia Rolniczego" z końca 1936 r. zamieszczony był artykuł*) omawiający powołanie do życia przez organizacje rolnicze w porozumieniu z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych specjalnego aparatu do prowadzenia zorganizowanej akcji zwalczania wypadków przy pracy w rolnictwie. Również ostatnio**) Czytelnicy zostali poinformowani o toczących się obecnie naradach pomiędzy reprezentantami organizacji rolniczych a Zakładem Ubezpieczeń Społecznych w sprawie ustalenia taryfy ubezpieczeniowej w zakresie ubezpieczenia pracowników od wypadków przy pracy.

Obecnie, w związku ze zwołanym w Warszawie w dniach 9, 10 i 11 kwietnia br. Ogólno-Polskim Kongresem Bezpieczeństwa Pracy, na którym omówiony zostanie efekt prac zmierzających do zwiększenia bezpieczeństwa pracy we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, słuszne będzie poinformować opinię rolniczą o osiągniętych wynikach w tej dziedzinie przez rolnictwo.

Akcja b. p. na odcinku rolniczym w Państwie Polskim do 1937 r. nie była prowadzona, bowiem obowiązujących na terenie dawnego zaboru niemieckiego zarządzeń mających charakter administracyjny nie można uznać za zorganizowaną akcję b. p. Dlatego to zapoczątkowana akcja b. p. w rolnictwie w pierwszym okresie swej działalności miała charakter pionierski i eksperymentalny — poszukiwania tak najwłaściwszych metod pracy jak również organizacji aparatu powołanego do jej prowadzenia. Z końcem 1937 r. ten pierwszy okres pracy został ukończony dając poza efektywnymi wynikami doświadczenie tak cenne w każdych nowych poczynaniach.

Przed omówieniem wyników osiągniętych w prowadzonej akcji b. p. podamy w skróceniu zasady jej organizacji. Ustawa o ubezpieczeniu społecznym z 1933 r. przewiduje obowiązek ubezpieczenia pracowników rolnych od wypadków przy pracy. Żadne ubezpieczenie, ograniczone tylko do manipulacji kasowo-rozrachunkowych, nie wyczerpuje w całości problemu zabezpieczenia się przed zdarzeniem losowym. Zorganizowana akcja ubezpieczeniowa gwaruntując wypłatę odszkodowania za szkody wyrządzone przez wypadek jednocześnie dążyć musi do usuwania przyczyn, które wypadki powodują.

W tak pojętym ubezpieczeniu zainteresowany jest przede wszystkim ubezpieczony, gdyż na drodze zmniejszenia ogólnej sumy wypłacanych przez instytucje ubezpieczeniowe odszkodowań skutecznie dąży do zmniejszenia wysokości składek. Zależność ta wynika z wzajemnej zasady ubezpieczenia. Nie należy przy tym wyjaśniać, że walka ze zdarzeniami losowymi może być skutecznie prowadzona. Każdy wypadek musi mieć przyczynę, a usunięcie większo-

*) Pałkański T. inż. — Jak zmniejszyć składkę na ubezpieczenia od wypadków w rolnictwie. „Życie Rolnicze" 1936 r. Nr 9.

**) Bzowski-Janota Z. Ubezpieczenie wypadkowe w rolnictwie. „Życie Rolnicze" 1938 r. Nr 6.

ści tych przyczyn zależy od dobrej woli ubezpieczonego.

Wskutek wymienionych zasadniczych względów prowadzenie akcji walki z wypadkami przy pracy ma charakter działalności realnej, która w wyniku musi dać pozytywne rezultaty, uwidaczniające się w zmniejszeniu obciążeń finansowych istniejących z tytułu rent wypłacanych ofiarom wypadków.

Objęcie zorganizowaną akcją b. p. całego rolnictwa polskiego napotkało na b. poważne trudności i to zarówno natury formalno - prawnej jak i technicznej. Należało nadać akcji formę, któraby zyskała charakter powszechności i szybko zdobyła sobie między rolnikami należytą popularność. Z tych względów drogę publikacji, odczytów, radia, prasy itp. należało uznać za pomocniczą, koniecznością natomiast było bezpośrednie indywidualne zetknięcie się z rolnikiem tak pracodawcą jak i pracownikiem, aby w bezpośredniej rozmowie można było przekonać o słuszności i celowości prowadzonej akcji. Jedynie bowiem bezpośrednio przeprowadzana słuszna argumentacja jest środkiem zjednującym dla akcji b. p. gdyż stawia ona instruktora b. p. w roli życzliwego doradcy a nie urzędnika. Stworzenie takiej atmosfery przychylności decydowało o rezultatach akcji.

Związanie akcji b. p. z istniejącą już formą instruowania rolników było również wskazane z tych względów, że samoistne oderwane podejście do sprawy bezpiecznej pracy znacznie umniejszałoby jej powszechność i to zarówno w odniesieniu do poszczególnych dziedzin pracy rolnika jak i szerokiego ogółu rolników. Chodziło bowiem o stworzenie pojęcia nierozerwalności wykonywania codziennych czynności przez rolniką z zagadnieniem bezpieczeństwa pracy.

Dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się dobrowolnych organizacji rolniczych, które w imieniu swych członków wypowiedziały gotowość podjęcia akcji b. p., organizacja akcji pomyślana na takich zasadach stała się rzeczą realną.

W tych warunkach w połowie 1936 r. zawarto szereg umów z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych na podstawie których członkowie organizacyj przystępujących do akcji b. p. uzyskali zniżki w opłatach składki ryczałtowej.

Natomiast organizację i prowadzenie akcji b. p. powierzono Związkowi Izb i Organizacyj Rolniczych R. P., który z kolei w porozumieniu z Izbami Rolniczymi, przy każdej z nich utworzył Okręgowy Wydział Bepieczeństwa Pracy.

Prowadzenie akcji b. p. w rolnictwie powierzono Związkowi Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. na podstawie umowy zawartej z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych na początkowo przeciąg $1^1/_2$ roku, t. j. do dnia 31 grudnia 1937 r.

Należy wyjaśnić, że umowa ta została następnie przedłużona do dn. 30 czerwca 1938 r., obecnie zaś czynione są przygotowania do podpisania nowej umowy przy zachowaniu dotychczasowych form organizacyjnych akcji b. p.

Od początku akcja b. p. obejmowała działalność wielokierunkową. Przede wszystkim praca aparatu instrukcyjnego nastawiona była na indywidualne wizytacje większych gospodarstw rolnych, w czasie których instruktorzy, badając stan warunków b. p., udzielali wskazówek i zaleceń zmierzających do zabezpieczenia pracowników przed wypadkiem. Jednocześnie wyjaśniali oni korzyści, wypływające z prowadzenia w gospodarstwach systematycznej i planowo pomyślanej akcji b. p. zarówno w zrozumieniu interesów poszczególnego pracownika, pracodawcy, jak i szerokiego ogółu rolników.

Prócz indywidualnej działalności instruktorsko - zaleceniowej prowadzono również zbiorową akcję instrukcyjną. Miała ona miejsce przede wszystkim w odniesieniu do gospodarstw mniejszych. Instruktor b. p. zbierając ludność z terenu jednej lub kilku wsi przeprowadzał pogadankę o sposobach i celach walki z wypadkami przy pracy, urozmaiconą praktycznymi pokazami. Jakkolwiek działalność instrukcyjna stanowi główny trzon pracy komórek terenowych jakimi są Okręgowe Wydziały przy Izbach Rolniczych, niemniej jednak w zakres ich prac wchodziło cały szereg następujących czynności.

Wobec pionierskiego charakteru jaki nosi akcja b. p. nasunęła się zaraz na wstępie konieczność nadania form organizacyjnych podjętej pracy instruktorskiej. Nawiązanie kontaktu z organizacjami nadrzędnymi bądź też oddziałami terenowymi dla wyzyskania wszystkich możliwych istniejących środków do prowadzenia akcji było również jednym z zadań w pierwszym okresie podjętej pracy. Wreszcie sprawa zorganizowania i ustalenia wytycznych i form prowadzenia propagandy akcji.

Walka z wypadkami przy pracy wymaga ciągłego wysiłku ze strony zainteresowanych

dlatego też propaganda mająca na celu zwracanie uwagi na grożące niebezpieczeństwo i możliwość wypadku przy pracy jest jednym z podstawowych sposobów stosowanych w akcji bezpieczeństwa pracy nie tylko w rolnictwie lecz we wszystkich dziedzinach pracy ludzkiej.

Ogólna liczba pracowników terenowych zatrudnionych w akcji b. p. wynosi około 65 osób. Na obszarze działalności części Izb Rolniczych akcję b. p. prowadzą wyłącznie pracownicy specjalnie w tym celu zaangażowani, w innych zaś Izbach Rolniczych oprócz wyżej wspomnianego personelu w prowadzeniu akcji b. p. zatrudnieni są również instruktorzy rolni pracujący bądź w organizacjach rolniczych, bądź też w Izbie Rolniczej, którzy za dodatkowym wynagrodzeniem spełniają czynności instruktorów b. p. Za pośrednictwem tego personelu dokonano w okresie sprawozdawczym t. j. od chwili utworzenia Okręgowych Wydziałów w grudniu 1936 r. do dnia 31.XII. 1937 r. 10200 lustracji gospodarstw rolnych. Znamienny jest fakt, że gdy początkowo w ciągu miesiąca lustrowano około 400 gospodarstw rolnych, to w ostatnich miesiącach okresu sprawozdawczego cyfra ta wzrosła wielokrotnie mimo nie sprzyjających warunków jesiennej i zimowej pory roku.

Sprawę propagandy postawiono na jednym z naczelnych miejsc. Rozkolportowano cały szereg wydawnictw propagandowych, omawiających przede wszystkim sposoby technicznego zabezpieczenia się przed wypadkami. Wśród rozpowszechnianych wydawnictw należy przede wszystkim wymienić specjalne ilustrowane kalendarze dla rolnictwa i leśnictwa opracowane na rok 1937/38 wydane staraniem Centralnego Wydziału Bezpieczeństwa Pracy. Obok wymienionych kalendarzy źródłem z którego rolnicy mogli czerpać potrzebne wiadomości były broszury propagandowe omawiające zabezpieczenie się przed wypadkami przy maszynach rolniczych, obsłudze inwentarza żywego, oraz właściwe posługiwanie się narzędziami. Poza tym drukowano artykuły w czasopismach ogólnych i fachowo - rolniczych (116) wygłaszano pogadanki za pośrednictwem wszystkich rozgłośni Polskiego Radia (16) oraz organizowano odczyty przy okazji terenowych zjazdów rolników. Odczytów takich wygłoszono 475. Wreszcie należy wspomnieć o udziale zorganizowanej akcji b. p. w wystawie w Liskowie i na Targach Poleskich w Pińsku, gdzie demonstrowano właściwe zabezpieczenie maszyny i urządzenia rolnicze.

Do celów akcji b. p. należy nie tylko usuwanie przyczyn wywołujących wypadek w czasie pracy lecz również zmniejszanie skutków wypadków przez organizowanie pomocy powypadkowej. W związku z tym Okręgowe Wydziały w porozumieniu z zainteresowanymi organizacjami rolniczymi przystąpiły do organizowania kursów pierwszej pomocy ratownictwa dla rolników. Większość tych kursów odbyła się w początkach b. roku.

Poza omówionymi pracami drugą niejako grupę czynności aparatu prowadzącego akcję walki z wypadkami w rolnictwie stanowi gromadzenie materiałów statystycznych, odnoszących się do wypadków w rolnictwie oraz opracowywanie najwłaściwszych t. j. najbezpieczniejszych metod pracy.

Statystyka wypadków przy pracy w odniesieniu do rolnictwa nie była do chwili obecnej prowadzona. Stanowi to bardzo poważną trudność, bowiem akcja ubezpieczeniowa w zasadach swych oparta jest na wyliczeniach statystycznych. Musi więc mieć możność kontrolowania osiągniętych wyników na podstawie wartości liczbowych uzyskanych z równocześnie prowadzonych dokładnych obserwacji statystycznych. Zdając sobie sprawę z konieczności posiadania ogólnej statystyki wypadków przy pracy w rolnictwie, wprowadzono na razie, prowizorycznie, sposób zawiadamiania przez gospodarstwa rolne Okręgowych Wydziałów o wypadkach przy pracy w drodze korespondencji. W dalszym ciągu przygotowano się do stworzenia sieci korespondentów, którymi będą sołtysi, pozwalającej na otrzymywanie wiarogodnych danych statystycznych, nadsyłanych terminowo z obszaru całego Państwa Polskiego.

W początkowym etapie prowadzonej akcji b. p. główną uwagę zwrócono na stronę techniczną zabezpieczeń jako na rzecz łatwiejszą do wprowadzenia w terenie, odkładając sprawy organizacji pracowników rolnych w t. zw. zespoły bezpieczeństwa pracy na plan dalszy.

Opracowanie sposobów zabezpieczania maszyn rolniczych stało się podstawowym warunkiem powodzenia akcji. Brak własnego doświadczenia oraz odpowiedniego aparatu badawczo - technicznego skłonił do zapoznania się z wzorami zagranicznymi, aby uzyskane przez inne państwa wyniki wykorzystać przy opracowaniu własnych metod.

Utworzona przy Muzeum Techniki Przemy-

słu Wzorcownia Osłon i Poradnia Bezpieczeństwa Pracy w zakresie sekcji rolnej zajmuje się obecnie badaniem celowości i wartości urządzeń zabezpieczających. Skontaktowano się z wytwórcami i sprzedawcami maszyn rolniczych dla umożliwienia rolnikom nabywania maszyn wyposażonych w odpowiednie osłony. Należy tu podnieść, że w myśl obowiązującego rozporządzenia w sprawie bezpieczeństwa pracy w gospodarstwach rolnych z dnia 9 marca 1931 r. (Dz. U. R. P. nr 96, poz. 612 z dnia 31.XII.1935 r.), maszyny i urządzenia rolnicze nabywane po dniu 1 października 1937 r. muszą posiadać urządzenia chroniące przed wypadkami przy pracy.

Powołano również Komitet Redakcyjny dla opracowania kart instruktorskich których tematem są przepisy bezpiecznego wykonywania czynności w gospodarstwie rolnym. Opracowane w ten sposób karty instrukcyjne opiniowane są następnie w terenie. A zatem niezależnie od prowadzonej akcji terenowej czynione są badania nad najwłaściwszymi sposobami zwalczania wypadków przy pracy przystosowanymi do warunków w jakich znajduje się nasze rolnictwo.

Rezultaty osiągnięte na odcinku akcji b. p. w rolnictwie w minionym okresie pozwalają stwierdzić, że okres ten traktować należy jako etap pracy, w którym zasadniczym celem było poszukiwanie właściwych dróg i metod. Całkowity bowiem brak odpowiednio wyszkolonego personelu, ponadto zaś konieczność zachowania daleko idącej ostrożności, z uwagi na pionierski charakter akcji, były hamulcami uniemożliwiającymi objęcie akcją b. p. szerokiego ogółu rolników. Niemniej jednak osiągnięte wyniki w tej dziedzinie należy uznać, opierając się na opinii zainteresowanych, za zupełnie pozytywne. W danej chwili bowiem doświadczenie rocznej przeszło pracy daje konkretne podstawy do zorientowania się która z stosowanych metod pracy jest najwłaściwsza.

Intensywnie prowadzona akcja propagandowa oraz wysiłki wciągnięcia do współpracy licznych organizacyj rolniczych i ich personelu terenowego dały ten efekt, że można z dużym prawdopodobieństwem stwiedzić że chociaż akcja b, p. w rolnictwie nie jest jeszcze w obecnej chwili powszechnie prowadzona, to jednak główne jej zasady i korzyści jakie przynosi znane są ogółowi rolników. Odbywający się obecnie Kongres Bezpieczeństwa Pracy na którym ma być omówiony dorobek z osiągniętej w prowadzonej pracy we wszystkich gałęziach wytwórczości, pozwoli stwierdzić, jakie miejsce zajmuje rolnictwo w dążeniu do zmniejszenia wielkiej klęski społecznej jakimi są wypadki przy pracy.

Inż. Edmund Czarnowski.

Zdrowotność bydła i cielność krów w opasaniu.

Kilka lat temu Min. Rolnictwa i Reform Rolnych zwróciło się do Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego w Warszawie z poleceniem przeprowadzenia próbnych uboi bydła w rzeźni warszawskiej. Towarzystwo Zootechniczne poleciło mi wykonanie tego zadania. Przy przeprowadzeniu tego zadania zauważyłem, że nie tylko pomiędzy wybranymi przeze mnie sztukami do próbnych uboi, ale i pomiędzy innymi, bitymi w tym samym czasie, było bardzo wiele sztuk zarażonych gruźlicą lub motylicą.

Jeżeli sztuki bydła, będącego w początkowych stadiach tych chorób, mogły się jako tako opaść, to można sobie wyobrazić, wiele sztuk, postawionych równocześnie z nimi na opas, z powodu chorób bardziej rozwiniętych nie opasało się i musiało pozostać w domu. Możemy z tego wnioskować, jakie olbrzymie straty powstają z tych chorób dla kraju.

Obecnie, przy przeprowadzaniu próbnych uboi w tej samej rzeźni z polecenia Giełdy Mięsnej w Warszawie zaobserwowałem to samo zjawisko tak w sztukach, które były wzięte do prób, jak i u innych bitych równocześnie w rzeźni. Do chwili obecnej przeprowadzono próbne uboje na 450 sztukach. Mając wolną rękę przy przeprowadzaniu tych prób, zadałem sobie pytanie, jakie straty powodują te dwie zarazy.

Zwykle nie spotyka się ani jednej partii bydła, pochodzącej z jednej obory, która by była w jednakowym stopniu opasiona. Składają się na to dwie przyczyny: indywidualność sztuk opasanych i zdrowie bydła.

Indywidualność. Jak wiadomo, nie ma abso-

lutnie dwóch sztuk, chociażby najbardziej do siebie podobnych, które by się jednakowo dopasły. Na to wpływa tak zwana indywidualność, jednakże z tego powodu nie może być zbyt dużych różnic w stopniu opasienia, jeżeli sztuki pod innym względem były równe, np. jeżeli były wszystkie wyrośnięte lub niewyrośnięte. W rzeczywistości jednak zachodzą bardzo duże odchylenia w opasieniu.

Zdrowotność. W partii bydła, pochodzącego z jednej obory, nie zajdzie nigdy wypadek jednakowego opasienia wszystkich sztuk; jedne będą doskonale opasione (kl. I) i tych będzie większość — pewna część może być zaliczona do kl. II, bo jest średnio opasiona — lecz spotka się zawsze sztuki, które można zaliczyć zaledwie do klasy III, bo są słabo dopasione. A przecież te sztuki były postawione prawdopodobnie mniej więcej w jednym stanie ciała i wszystkie były jednakowo pasione.

Po parę sztuk o różnym dopasieniu wybrano z takiej partii do próbnego uboju. I cóż się okazało: sztuki doskonale opasione były kompletnie zdrowe, średnio dopasione miały zaczątki chorób, bo przy badaniu lekarzy weterynarii obrzynano duże części płuc i wątrób; ze sztuk słabo dopasionych uległy zniszczeniu płuca i wątroby w całości z powodu zbyt rozwiniętych chorób. Przy sprzedaży sztuki nie dopasione i średnio dopasione obniżają cenę całej partii. Gdyby jednak się sprzedawało tylko sztuki dopasione, uzyskiwało by się wyższą cenę.

Przypuśćmy, że wagonowa partia złożona była z 16 szuk bydła i każda z nich ważyła 400 kg; z tych: 8 było I kl., 5 II kl., 3 sztuki III kl. Jeżeli za I klasę zapłaconoby 70 gr., to za II kl. 55 gr., za III kl. 45 gr. wg wartości ubojowej. Otrzymamy więc następujące straty, wynikłe z powodu postawienia na opas sztuk chorych. Straty obliczam na każde 400 kg żywej wagi. Jeżeli sztuki byłyby zdrowe, to opasłyby się wszystkie mniej więcej jednakowo i cena za nie równałaby się 70 gr za kg ż. w. za całą partię. Otrzymalibyśmy więc 16 szt. a 400 kg = 6400 kg, licząc 1 kg po 70 gr otrzymamy 6400 × 70 = = 4480 zł.

Jeżeli sprzedajemy bydło różnie opasione jednemu kupcowi, to obliczenie jego jest mniej więcej następujące: 8 szt. × 400 kg = 3200 kg á 70 gr = 2240 zł. 5 szt. × 400 kg = 2000 kg á 55 gr. = 1100 zł i 3 szt. × 400 kg = 1200 kg á 45 gr = 540 zł. Razem 3880 zł, czyli kg żywej wagi wypadnie przeciętnie około 60 groszy (3880 zł : 6400 kg = 60,6 gr). To znaczy, że z powodu postawienia na opas sztuk chorych rolnik traci około 10 groszy na kilogramie, a więc na całej partii straci około 640 złotych. Z tego wynika, że nie wolno stawiać na opas bydła zarażonego, a trzeba je stawiać zupełnie zdrowe, gdyż tylko takie przerabia dobrze zadawane pasze, podczas gdy chore sztuki marnują ją, przyczyniając się do strat rolnika.

Jednakże rolnik nie może sam stwierdzić stanu zdrowotnego stawianych sztuk na opas. Musi się więc uciec do pomocy lekarza wet., co się sowicie opłaci, bo badanie będzie o wiele taniej kosztować aniżeli to, co straci na opasaniu bydła chorego.

Należy dodać, że jeżeli ukaże się u badanego bydła gruźlica, to trzeba je bezwzględnie usunąć nawet ze stratą; jeżeli bydło na opas było zakupywane, to będzie to mniej kosztować, aniżeli strata na opasanych sztukach. W razie, jeżeli które sztuki okażą się zarażone motylicą, to można je bardzo tanio zupełnie wyleczyć za pomocą „Distolu".

Cielność krów co prawda nie jest żadną chorobą, ale o niej muszę tu wspomnieć bo i ona ma wpływ ogromny na pomyślność opasania. Do próbnych uboi wzięte były 4 krowy z Poznańskiego dobrej II klasy, przechodzących nawet do początku I klasy. Wszystkie te krowy wykazały mniej więcej jednakowy stopień dopasienia. I cóż się okazało po uboju? Jedna z krów dała 56,7% mięsa, druga 48,4%, trzecia — 47,7%, czwarta — 47,1%, czyli trzy krowy w porównaniu z pierwszą dały o 9% mięsa mniej, a to jedynie dlatego, że były cielne. Okazało się, że cielęta ważyły przeciętnie po 30 kg, a gdy do tego doliczymy wagę łożyska i mazi poporodowej (to wszystko wchodziło do wagi żywej), nic dziwnego, że po uboju procent mięsa musiał okazać się mniejszy, niż u krowy niecielnej.

Niejednego może to zastanowić, że krowy cielne i niecielne przy wycenianiu wykazały mniej więcej jednakowy stopień opasienia, a więc powinny wydać mniej więcej jeden i ten sam procent mięsa, a jednak z powodu cielności wydały przeciętnie o 9% mniej. Fakt ten można sobie bardzo łatwo wytłumaczyć tym, że cielność krów powiększyła ich żywą wagę, a udziału w wydajności mięsa nie brała, bo cielność w tym wypadku była odpadem. I tak np. jeżeli weźmiemy jedną z cielnych krów, która ważyła 450 kg, to dała mięsa 218 kg, czyli 48%. Jeżeli odejmiemy 50 kg na cielność, to pozostanie nam 400 kg, a ilość mięsa będzie ta sama, to wtedy stosunek uzyskanego mięsa do tej wagi

wyniesie 54,5, czyli różnica pomiędzy cielną krową, a niecielną wyniesie zaledwie 2,2%, a nie 9%, jak poprzednio.

Cielność tak samo wpływa na żywą wagę, jak tendencyjne napasienie sztuki przed sprzedażą. Parę lat temu byłem na targowisku w Mysłowicach, gdzie zaproszono mnie do Komisji Kwalifikacyjnej, która w wilię dnia sprzedaży dzieliła bydło na klasy wg stopnia opasienia. Komisja Klasyfikacyjna, przystąpiwszy do wyceniania jednej ze sztuk, taką mi zrobiła uwagę przy zaliczaniu jednej ze sztuk do I-szej klasy: „gdyby ta sztuka dziś była sprzedawana w tym stanie, w jakim jest obecnie, to powinna być zaliczona do I-ej klasy, ale ona będzie sprzedawana na drugi dzień, a do tego czasu napasą ją solonym obrokiem i soloną wodą, wskutek czego przybierze na żywej wadze tyle, że z I-ej klasy przejdzie na II-gą". Dodam do tego, że tę przemianę przeprowadzają nie właściciele bydła, a komisjonerzy, którym bydło nadesłane zostało do sprzedaży; za ten dodatek wagi oni biorą pieniądze do swej kieszeni, gdyż właściciel sztuki danej do sprzedania o zwiększonej jej żywej wadze nigdy się nie dowie, bo komisjonera obowiązuje waga nadesłana mu przez właściciela po potrąceniu 5% na manco. Obecnie stosunki uległy naprawie i bydło I-ej klasy nią pozostaje, bo nie ma tego sztucznego powiększania wagi.

Jeżeliby właściciel bitych krów mógł sprzedać na własny rachunek cielęta-wypadki, to mógłby jeszcze za nie coś uzyskać, ale w tym wypadku cielę i łożysko zabiera rzeźnia za darmo. Kupiec, nabywając takie sztuki i podejrzewając je o cielność, płaci za nie o wiele mniej, licząc się z dużym mankiem poubojowym.

I to jest powodem, że zarówno za dopasione woły i jałówki płaci więcej, aniżeli za odpowiednio opasione krowy, bo trzeba się liczyć przy ich nabywaniu z możliwością ich cielności.

Z tego wynika, że rolnik nie powinien stawiać na opas krów w drugiej połowie cielności, a jedynie jałowe, lub w początkach cielności, tak iżby mógł gwarantować nabywcy, że krowy są albo zupełnie jałowe, albo w początkach cielności, a wtedy ryzyko spowodowane mankiem poubojowym będzie bardzo małe, albo go wcale nie będzie.

W wypadku stawiania krów w drugiej połowie cielności straty ponosi jedynie rolnik, bo pasza zużyta na wytworzenie cielęcia zamiast mięsa jest jego stratą, bo kupiec, nabywając takie krowy z góry odlicza od ceny płaconej straty, jakie może ewentualnie ponieść.

F. Makomaski

ORGANIZACJE ROLNICZE, OŚWIATA, KULTURA

Rejonizacja pracy instruktorskiej.

Każda praca, aby dała dobre wyniki, musi być odpowiednio zorganizowana, ostateczny bowiem wynik zależny jest od tego, w jaki sposób wszystkie czynniki wpływające na podniesienie wyniku tej pracy są ze sobą powiązane. Zasada ta dotyczy w równym stopniu tak poszczególnych warsztatów pracy, jak również i poszczególnych pracowników. Uwagi te mają także szerokie zastosowanie do pracy instruktora rolnego.

Jeżeli każda praca musi być dobrze zorganizowana, to tym bardziej musi być zorganizowana praca instruktora, na wynik której składa się bardzo wiele różnych i różnorodnych czynników i efekt końcowy tej pracy może być bardzo różny.

Tu i ówdzie słyszy się zdanie, że instruktor rolny w obecnej swej postaci jest przeżytkiem i że przy normalnych warunkach i przy pewnym poziomie kultury rolniczej na wsi nie powinien istnieć w ogóle, a pieniądze przeznaczone na jego utrzymanie należałoby przeznaczać na inne cele związane z podniesieniem rolnictwa. Otóż można się zgodzić lub nie zgodzić co do samej zasady słuszności rozumowania, trzeba jednak przyznać, że obecny stan kultury małych gospodarstw rolnych, jak również stan uświadomienia drobnych rolników są tak niskie, że chcąc nie chcąc Państwo zmuszone jest utrzymywać instruktorów rolnych, którzy przez długi szereg lat będą jeszcze na wsi polskiej potrzebni. Warto więc zastanowić się nad właściwym sposobem zorganizowania pracy instruktora rolnego.

Jeżeli chodzi o dotychczasową organizację pracy instruktorów, to jest ona zorganizowana prawie na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej w ten sposób, że personel instruktorski znajduje się w mieście powiatowym i do wykonywania swoich czynności służbowych wyjeżdża na teren powiatu. Wyjątek stanowią asystenci Kół Kontroli Obór, mający siedzibę na terenie działalności Koła i przez to nie zawsze mogący zamieszkiwać w mieście powiatowym; również niektórzy instruktorzy specjaliści jak instruktorzy hodowli trzody mieszkają przy rzeźniach itp.

O ile wiem, to na niektórych terenach u nas praca instruktorska jest zorganizowana nieco inaczej, a mianowicie utworzono etaty instruktorów rejonowych lub gminnych, powierzając im całokształt prac nad podniesieniem rolnictwa w przydzielonym rejonie. Tacy instruktorzy muszą prowadzić wszystkie prace rolnicze, ogrodnicze, łąkarskie, hodowlane, mleczarskie, organizacyjne i inne, podczas gdy personel instruktorski przy systemie powiatowym jest wyspecjalizowany i do wykonywania poszczególnych prac powoływane są specjalne etaty instruktorów rolnych, ogrodniczych, łąkarskich, hodowlanych, przysposobienia rolniczego itp. W tym wypadku specjaliści ci wykonywują prace fachowe na terenie całego powiatu i pracują, prowadząc tylko swój dział fachowy, często nawet w oderwaniu od prac innych, prowadzonych przez powiatową organizację rolniczą. Na tych terenach, gdzie są instruktorzy rejonowi lub gminni, większość zagadnień tak organizacyjnych jak i fachowych rozwiązuje się na miejscu w danym rejonie czy gminie, organizując różnego rodzaju zebrania i konferencje rejonowe. Do powiatu skierowywane są zagadnienia wykraczające poza ramy rejonu i mające znaczenie raczej ogólno - powiatowe.

Przy drugim systemie pracy, gdzie personel instruktorski jest skoncentrowany przy powiecie, prace fachowe i organizacyjne prowadzone są przez instruktorów na terenie całego powiatu i zasadniczo wszelkie zebrania i konferencje fachowe i organizacyjne są urządzane w mieście powiatowym, to jest w siedzibie powiatowej organizacji rolniczej. Jednak i tu życie zmusza zarząd powiatowy do zwoływania okresowo zebrań rejonowych, mających znaczenie przede wszystkim dla danego rejonu. Zjawisko to ma miejsce w szczególności w tych powiatach, gdzie rozrost organizacyjny jest odpowiednio duży i prace fachowe koncentrują się na niektórych terenach powiatu, a warunki komunikacyjne są złe i brak dróg kolejowych i bitych utrudnia ludności rolniczej utrzymywanie bliskiego kontaktu z powiatową organizacją rolniczą.

Widzimy więc, że tak w pierwszym jak i w drugim wypadku prace rolnicze są zrejonizowane, różnica jedynie polega na tym, że w pierwszym wypadku instruktor jest ogólno - rolniczym, mieszka w rejonie i rejon swój obsługuje pod względem pracy rolniczej wszechstronnie, a w drugim wypadku instruktor jest specjalistą, mieszka w powiecie i w drodze rejonizacji przeprowadza tylko odnośne prace i w miarę potrzeby rejonu.

Zachodzi teraz pytanie, który z tych systemów pracy jest lepszy, to znaczy, przy którym systemie przy jednakowym nakładzie pracy i pieniędzy i w jednakowych warunkach osiągnąć można lepszy wynik.

Aby na to pytanie odpowiedzieć, należy rozpatrzyć kilka czynników mających związek z pracą instruktora i mających zasadniczy wpływ na wydajność jego pracy. Mam na myśli stosunki służbowe, wynagrodzenie za pracę, oraz stosunek organizacji rolniczej powiatowej do do samorządu rolniczego i terytorialnego.

Jeżeli chodzi o stosunki służbowe instruktorów, to są one obecnie bardzo różne. Zdarzają się wypadki, że na terenie jednego i tegoż samego powiatu jest kilka kategorii, a więc są na etacie wydziału powiatowego i pracują przy wydziale powiatowym, są na etacie wydziału powiatowego z delegacją do pracy w powiatowej organizacji rolniczej, są na etacie powiatowej organizacji albo z funduszów wydziału lub z funduszów własnych i wreszcie są

instruktorzy będący na utrzymaniu izby rolniczej.

Rzecz jasna, że w tych warunkach przed przystąpieniem do rejonizacji pracy należy przede wszystkim uporządkować sprawę tę w ten sposób, aby w stosunku do wszystkich pracowników będących na terenie powiatu ustanowiony był tylko jeden pracodawca, mogący prace te należycie zorganizować i za nie odpowiadać.

Poza tym na wynik pracy instruktora ma ogromne znaczenie wynagrodzenie, które obecnie jest bardzo różne i często nie idzie w parze ani z wykształceniem instruktora, ani z ilością lat pracy, ani z wynikiem jego pracy, ani też z zamożnością tak powiatu jak i samej organizacji, na etacie której jest dany instruktor. Spotyka się uposażenie 100 zł miesięcznie i spotyka się 400 zł i wyżej. Nic dziwnego, że w wielu wypadkach wynik pracy nie jest zadawalający, gdyż małe dochody i brak zabezpieczenia przyszłości nie zachęcają do pracy i w warunkach takich trudno jest wymagać należytej wydajności pracy.

Na tle stosunków służbowych powstaje zagadnienie stosunku pomiędzy organizacją rolniczą powiatową, samorządem terytorialnym i izbą rolniczą, który niestety nie zawsze i nie wszędzie jest uregulowany. Często pomiędzy tymi czynnikami istnieją starcia, które wpływają bardzo ujemnie na pracę instruktora rolnego i po pewnym czasie mogą go nawet zdemoralizować.

Ponieważ te instytucje występują jako pracodawcy instruktorów, poza tym są powołane do prac nad podniesieniem rolnictwa, przeto nic dziwnego, że od właściwego wzajemnego stosunku tych instytucji bardzo dużo zależy. Niestety stosunek ten w wielu wypadkach pozostawia wiele do życzenia i zmniejsza wynik pracy instruktora.

Wobec tego, że poruszone wyżej czynniki mają decydujący wpływ na wynik pracy instruktorskiej, przeto zagadnienie rejonizacji pracy nie może być rozpatrywane w oderwaniu od tych czynników i dlatego zanim omówi się samą rejonizację pracy, należy przedtem zreorganizować terenową pracę rolniczą.

M. Bereziański.

Kutno.

Książka.

TOWARZYSTWO OŚWIATY ROLNICZEJ W WARSZAWIE POLECA OSTATNIE NOWOŚCI:

	zł.
M. Karczewska. Dobre nioski, wyd. III. str. 87	2.40
A. Kawiński. Rolnik - administrator, str. 45	—.90
Kwasieborski M. inż. Chów bydła, wyd. IV. str. 155	3.80
Moszczeństki St. Postępy w ekonomice gospodarstw wiejskich w ostatnim dwudziestopięcioleciu, str. 55	—.50
Rzepecki B. Odpadki w gospodarstwie wiejskim, str. 128	—.50
Sawicki W. inż. Roboty kowalskie, ślusarskie i blacharskie, str. 60	—.90
Staniszkis W. Postępy wiedzy rolniczej w zakresie produkcji roślinnej (1911 — 1935), str. 86	—.70
Zuberbier Jerzy. Pryszczyca grozi rolnictwu, str. 40	1.20

do nabycia w Księgarni Rolniczej, Mazowiecka 10, PKO 1328, oraz we wszystkich większych księgarniach.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

CZY PRODUKCJA ROLNA POLSKI PODNOSI SIĘ?

Stworzenie nowego stanowiska vice-ministra w Ministerstwie Rolnictwa związane jest przede wszystkim z kwestiami aprowizacji na wypadek wojny, niemniej jednak dotyczy i ogólnych zagadnień rolniczych.

W ostatnich czasach wiele się pisało, iż Polska dąży do „samowystarczalności". Określenie to w stosunku do Polski mogło niejednego zastanowić, gdyż Polska uznawana była za kraj rolniczo eksportujący, a nieraz sądzono, iż jest ona krajem, w którym panuje hyperprodukcja rolnicza. Poniżej zastanowimy się pokrótce czy Polska już w chwili obecnej oddaliła się od samowystarczalności, względnie czy w dziedzinie produkcji rolniczej zarysowuje się linia rozwojowa, która by stanowiła niebezpieczeństwo dla jej samowystarczalności.

Produkcja zboża na głowę ludności przedstawia się w Polsce następująco:

	1913	1936	Obniżka w %
Na głowę ogółu ludności w q	4,5	3,7	19,6
„ „ ludności rolniczej q	6,5	5,0	23,4

Zestawienie to wykazuje, iż produkcja od roku 1913 cofnęła się oraz iż podnoszenie się produkcji mniej mogło dotrzymać kroku przyrostowi ludności na wsi, aniżeli zwiększeniu się ludności miast. Fakt ten mógł by stać się podstawą dla rozpowszechnianej tezy, iż rzadziej rozmieszczona ludność rolnicza prowadzi do silniej zracjonalizowanej produkcji rolnej i że pomimo wszelkich niebezpieczeństw, które niesie za sobą brak ludzi na wsi, przeludnienie rolnicze stanowi większe niebezpieczeństwo dla utrzymania raz uzyskanej wysokości produkcji. Wyrażana w cyfrach absolutnych produkcja czterech głównych zbóż podniosła się od roku 1913, również powierzchnia uprawna powiększyła się z 10,554 mil. ha na 11,115 mil. ha tak, że z faktu spadku produkcji zboża na głowę ludności nie można wnioskować o powiększeniu się różnorodności produkcji. Przeciwko temu przemawiają także cyfry, dotyczące hodowli, które wykazują tylko nieznaczny wzrost. Mamy więc do czynienia z czysto mechanicznym powiększeniem produkcji zbóż przez powiększenie powierzchni uprawy, gdyż i wydajność z hektara, w stosunku do wydajności przedwojennej, nie powiększyła się, jak to ilustruje poniższa tabela:

	1909–13	1927–31	1932–36	1932	1933	1934	1935	1936
pszenica q z ha	12,4	12,7	11,2	7,8	12,8	11,9	11,5	12,2
żyto „ „ „	11,2	11,1	10,9	10,8	12,2	11,5	11,4	10,9

Te cyfry, dotyczące całego obszaru Polski, nie dają obrazu rozwoju w poszczególnych dzielnicach kraju. Miało tu miejsce pewne faktyczne przesunięcie, które zapewne idzie po linii polskiej polityki agrarnej. Ujawniło się, szczególniej gdy chodzi o żyto, pewne wyrównanie poziomu pomiędzy wysoko postawionymi rolniczo dzielnicami zachodnimi, a mniej rozwiniętymi dzielnicami Polski środkowej, podczas gdy wschodnie dzielnice pozostają jeszcze daleko w tyle.

Wydajność z hektara żyta w q:

LATA	Województwo					
	Poznańskie	Pomorskie	Łódzkie	Nowogr	Wileńs.	Poles.
1909—13	17,2	16,6	11,5	— *)	— *)	— *)
1932—36	14,0	12,1	13,1	9,5	7,5	9,8
1936	13,0	10,9	11,7	9,5	6,4	10,3

W ostatnich czasach daje się zauważyć we wschodnich dzielnicach Polski pewien wzrost wydajności. Podczas gdy w dzielnicach zachodnich zużycie nawozów sztucznych dalekie jest jeszcze od dosięgnięcia zużycia przedwojennego, co przy współdziałaniu rządowej polityki parcelacyjnej prowadzi do spadku produkcji, sprawozdania z Banku Rolnego w Łucku podają, iż zapotrzebowanie tego okręgu na nawozy azotowe, wapno nawozowe i tomasynę podniosło się z 1.500 ton w roku 1935 na 3.100 t. w roku 1936 i 6.300 ton w roku 1937.

Zestawienia statystyczne wykazują, iż dzielnice zachodnie, które posiadają najniższą cyfrę mieszkańców na kilometr kwadratowy, wykazują zarazem największą wysokość produkcji. Niska produkcja na głowę ludności rolniczej doprowadziła w gęsto zaludnionych woj. wschodnich i połudn., do tego, iż te wybitnie rolnicze okręgi stały w produkcji rolniczej bardzo nisko i chwilami przechodziły w okręgi o *nie wystarczającej* wytwórczości. Nie należy zapominać, iż fakt stosunkowo niskiej produkcji na głowę ludności rolniczej nie powinien prowadzić do wniosku, że Polska znajduje się w groźnym niebezpieczeństwie niedostatecznej produkcji rolnej. Niebezpieczeństwo to ma miejsce tylko w tym sensie, iż odżywianie się ludności rolniczej pozostawia niejedno do życzenia, a także, iż u ludności miejskiej znajdują się pewne drzemiące potrzeby, pobudzenie których stworzyłoby dla rolnictwa nowe zadanie produkcji, a więc źródła dochodów.

Zapotrzebowanie rynków miejskich pokrywane jest na ogół przez okręgi o wyższej kulturze rolnej Polski zachodniej i środkowej. We wschodnich połaciach kraju rynki miejskie nie odgrywają roli. W latach nieurodzaju Polska była zmuszona do importu zboża.

Utworzenie nowego podsekretariatu w Ministerstwie Rolnictwa dla celów aprowizacji polega na potrzebie ustalenia samowystarczalności nie tylko czysto w dziedzinie wyżywienia ludności. Szczególna waga zdaje się być przypisywana zagadnieniu podniesienia produkcji surowców, a przede wszystkim roślin oleistych i włóknistych, jak również produkcji wełny. W dziedzinie tej będzie, zdaje się, rząd usiłował dalej wzmagać rozwój, który rozpoczął się już od pewnego czasu. Produkcja włókna roślinnego i nasion oleistych daje następujący obraz:

	Powierzchnia uprawy w 1000 ha		Plon w tysiącach q		Wydajność z ha q	
	1932/36	1936	1932/36	1936	1932/36	1936
Włókno lniane	110,3	133,4	320,2	372,4	2,9	2,8
Siemie lniane			569,3	716,3	5,2	5,4
Siemie konopne	32,8	33,7	173,1	194,6	5,3	5,8
Włókno konop.			110,5	121,9	3,5	3,6
Rzepak	42,5	55,6	361,5	523,0	8,5	9,4

Pogłowie owiec w Polsce wykazuje następujący rozwój:

1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937
2.492	2599	2488	2577	2554	2802	3024	3183

W stanie pogłowia owiec niska liczba daje się tłumaczyć niewielką ilością pastwisk i łąk w stosunku do ogólnej powierzchni Polski. Ujemnie na rozwój hodowli owiec w Polsce wpływa przewaga karłowatych i drobnych gospodarstw, których liczbę powięk-

*) W latach od 1909—13 przeciętna dla czterech województw wschodnich (z Wołyniem włącznie) wynosiła 8,1 q.

sza rządowa polityka parcelacyjna.

W ogóle stan inwentarza w Polsce jest bardzo niski, gdy się weźmie pod uwagę rolniczy charakter kraju, w którym okrągło wziąwszy 4/5 ludności żyje z rolnictwa. Tylko niezwykel niskim spożyciem własnym ludności można sobie wytłumaczyć, że Polska jest krajem eksportującym zwierzęta i produkty zwierzęce. Niżej podajemy tabliczkę porównawczą:

	Stan zwierząt gospodarskich w r. 1936 w milionach sztuk				
	konie	bydło	z tego krów dojnych	świnie	owce
Niemcy . . .	3,4	20,1	10,1	25,9	4,3
Polska . . .	3,8	10,2	5,9	7,1	3,0

(Internationale Agrar Rundschau, marzec 1938. — Artykuł, podpisany literą R).

WERBUNEK I KSZTAŁCENIE DO ZAWODU ROLNICZEGO MŁODZIEŻY W NIEMCZECH.

Wielkie wysiłki, które są czynione w Niemczech w celu wzmożenia produkcji rolniczej, wymagają znacznego wzrostu sił roboczych na wsi. W celu uzupełnienia brakujących rąk roboczych podejmuje sezonową pracę na roli wiele organizacji przymusowych i dobrowolnych. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy sprowadził w roku ubiegłym 40.000 robotników sezonowych z zagranicy, liczba ta wzrośnie w tym roku zapewne nawet do 100.000, lecz środki te, jako nadzwyczajne, nie mogą na stałe rozwiązać zagadnienia braku rąk roboczych na wsi. Rolnictwo niemieckie potrzebuje zdrowych, silnych i stałych rąk do pracy na wsi, dlatego też najbliższe tygodnie poświęcone będą akcji zachęcającej młodzież miejską i wiejską do obrania zawodu rolniczego. Werbunek prowadzony jest pod hasłem: „Kolego, stań do pługa wraz z nami". Pracą ma on zdobyć dla roli młodzież, która w najbliższym czasie stanie przed wyborem zawodu życiowego. Praca na roli jest pracą zawodową i jako taka wymaga wykształcenia zawodowego. Oddział młodzieżowy Stanu Żywicielskiego Rzeszy wraz z Hitler - Jugend wypracował zasady wykształcenia zawodowego, które będą miały zastosowanie do młodzieży wstępującej do zawodu rolniczego. W przyszłości przebycie dwuletniej nauki -praktyki wiejskiej otworzy młodzieży podwoje zawodu rolniczego. Dokształcająca szkoła zawodowa będzie dawała wiadomości teoretyczne. Po ukończeniu dwuletniej praktyki będzie uczeń zdawał egzamin ze znajomości pracy na roli i otrzyma nazwę „pomocnika rolnego", po czym będzie mógł obrać sobie specjalną gałąź zawodu rolniczego. Specjalizować będzie się mógł w czasie dwuletniej nauki u uznanego w tej dziedzinie „mistrza". Normalnie po okresie dwuletniej nauki - praktyki będzie miał miejsce dwuletni okres pracy jako „pomocnika rolnego" w przedsiębiorstwach rolnych, po czym zostanie mu wydane „świadectwo robotniczo - rolne", uprawniające do nazwy robotnika rolnego. Równolegle z tą nauką będzie miało miejsce dodatkowe kształcenie prowadzone przy współpracy Hitler - Jugend i Stanu Żywicielskiego w dziedzinie polityki agrarnej i ogólnego światopoglądu.

(Der Vierjahresplan Nr 2, 1938).

W. S.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE

RÓŻNE.

SPRAWY APROWIZACYJNE.

Dnia 29 marca br. odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych konferencja prasowa, poświęcona sprawom aprowizacji. Na konferencji tej wygłosił wiceminister Rolnictwa i Reform Roln. p. Wierusz Kowalski przemówienie, które w streszczeniu poniżej przytaczamy. P. wiceminister mówił:

Znane uchwały K.O R.P. zaktualizowały w takim stopniu zagadnienie aprowizacji kraju, że słuszne będzie omówić bliżej zarówno dotychczasowy tryb ich załatwiania, jak i zdecydowane już w znacznej mierze posunięcia reorganizujące ten dział pracy Rządu. Od czasu likwidacji w r. 1921 Ministerstwa Aprowizacji uprawnienia tego ministerstwa, ograniczone jednak tylko do zabezpieczenia podaży kilku najważniejszych przedmiotów powszedniego użytku, zwalczania przejawów wyraźnej lichwy i wydawania zarządzeń o rzeczowych świadczeniach wojennych, przekazano Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Pozostałe kompetencje, a szczególnie wpływ na produkcję i obrót, przeszły do właściwych resortów gospodarczych, z których każdy w swoim zakresie załatwiał część spraw aprowizacyjnych. W okresie trwającej dłuższy czas niemal całkowicie liberalnej polityki gospodarczej ten stan rzeczy wystarczał, chroniąc przed niepożądanymi wyskokami lub przerostami i pozwalając nawet w pewnej mierze zwalczać spekulację zarówno w zakresie podaży jak i cen. Wpływ na produkcję i obrót ograniczył się do wykorzystywania w razie potrzeby przepisów odpowiednich ustaw gospodarczych. Natomiast w okresie kryzysu i w związku z rozwojem reglamentacji, dyktowanej przez światową sytuację gospodarczą, ten rozdział kompetencji i wpływów na politykę aprowizacyjną zaczął wpływać ujemnie, utrudniając w wytworzonej sytuacji normalny bieg życia gospodarczego i nie pozwalając w większej mierze posunąć się naprzód na drodze gospodarki zorganizowanej. Okres ten uwydatnił konieczność wprowadzenia zmian w zasadniczej organizacji aparatu aprowizacyjnego, aby mógł on być gotowy na wypadek, gdyby zarówno właściwa polityka aprowizacyjna, jak i zorganizowana gospodarka stała się nakazem chwili.

Sprawy związane z zaopatrzeniem kraju w przedmioty powszechnego użytku i to nie tylko w normalnych warunkach, ale i w okresie zakłócenia tych normalnych warunków, stanowią w tak wielkim stopniu o możliwości uruchomienia i utrzymania wszystkich sił narodu, że muszą być postawione na równi z zapewnieniem Państwu zasadniczych środków, jak np. energetycznych, zbrojeniowych i tp., stanowiących

o pełnym przygotowaniu kraju do obrony. Tym też intencjom daje właśnie wyraz dekret Prezydenta R.P. z dn. 22.II. rb., wskazujący zarówno cele w zakresie aprowizacji kraju, jak i czynnik odpowiedzialny za ich osiągnięcie. Temu też, że należytą aprowizację kraju uznano za jeden z warunków pełnego przygotowania jego obronności, przypisać należy ścisłe sprecyzowanie spraw aprowizacyjnych i postawienie ich na właściwym miejscu wśród innych spraw bieżącej polityki gospodarczej. W tych warunkach niezbędne też było skupienie tych spraw i odpowiedzialności za ich ciągłe i pilne realizowanie w jednych rękach. Ponieważ na czoło zadań w aprowizacji kraju wysuwa się zapewnienie mu żywności, a zatem właściwa polityka produkcji warsztatów rolnych wytwarzających żywność lub jej podstawowe surowce, zatem dekret poruczył sprawy aprowizacyjne ministrowi Rolnictwa i R. R. Zapewni to w dużej mierze ściślejsze powiązanie przerobu i obrotu artykułami żywności z produkcją rolną, co może dać poważne plusy w zakresie zapewnienia zaopatrzenia kraju w żywność. Artykuły nierolnicze powszedniego użytku, jak artykuły przemysłowe i kolonialne, mogłyby w tych warunkach całkowicie być pozostawione właściwym resortom gospodarczym, ponieważ jednak sprzeczne by to było z przyjętą zasadą koncentracji dyspozycji i odpowiedzialności, dekret przyjął, iż pieczę nad tymi produktami w określonym zakresie sprawować będą poszczególne resorty gospodarcze, współpracując jednak ściśle z czynnikiem odpowiedzialnym za całość spraw aprowizacyjnych. Zakres sprawozdania pieczy nad nierolniczymi przedmiotami powszedniego użytku przez właściwe resorty ustali Rada Ministrów, nie naruszając przepisów poszczególnych aktów ustawodawczych, dotyczących administracji przemysłowej, handlowej i sanitarnej.

W związku z tak pomyślaną organizacją agend aprowizacyjnych może powstać pytanie czy i w jakim stopniu ulegną zmianie dotychczasowe kierunki polityki aprowizacyjnej. Nim sprawę tę rozważymy, musimy stwierdzić, iż względy obronności Państwa będą wymagały tworzenia rezerw pośrednich lub bezpośrednich tych artykułów powszechnego użytku, których zapotrzebowanie musi być w odpowiedniej chwili pokryte, mimo, iż będzie ono znacznie większe od normalnego poziomu ich spożycia w czasie pokoju.

Tworzenie bezpośrednie takich rezerw jest zbyt trudne w większych rozmiarach wobec potrzebnych na to wielkich nakładów kapitałowych, całkowicie unieruchomionych. Pośrednio mogą one być tworzone łatwiej przy odpowiednim celowym nastawieniu polityki gospodarczej, bądź to przez dążenie do znacznego wzmożenia spożycia w czasie pokoju określonego typu artykułów (np. konserw), bądź wydatne powiększenie eksportu i tp. czynniki, które pozwolą na znaczny rozwój produkcji określonych produktów i rozwój odpowiednich warsztatów przetwórczych. Zatem w interesie aprowizacji kraju leżeć będzie wybitny rozwój produkcji i usuwanie tych wszystkich trudności w zakresie zbytu wytworów czy to produkcji rolnej czy warsztatów przetwórczych, które hamować mogą jej pełny rozwój. Oczywiście wielki nacisk w zakresie zbytu musi być położony na eksport, tworzący przy odpowiedniej rozbudowie produkcji eksportowej najbardziej uchwytną w wypadku potrzeby rezerwę. Widzimy więc, że zarówno w fazie produkcji jak i przerobu nie nastąpi w zakresie polityki Rządu zmiana kierunku w związku z nasileniem momentu aprowizacji kraju, a conajwyżej kierunek ten zyska jeszcze na aktywności.

W dziedzinie obrotu, czyli gromadzenia i rozdziału w naszych warunkach nie zyska przewagi ani aparat administracyjno - biurokratyczny, ani też prywatny aparat handlowo - gospodarczy. Ten ostatni przede wszystkim dlatego, że jest nie dość rozbudowany i reprezentuje niedostateczną ilość organizacyj i instytucyj, gospodarujących z właściwym zrozumieniem potrzeb ogólno - państwowych. Wypadnie zatem obrać drogę pośrednią tak, że część pracy wykonać będzie musiała administracja państwowa, a w drugiej części ważkie zadania zlecone zostaną zarówno zdrowo zorganizowanej spółdzielczości, jak i prywatnemu aparatowi handlowemu, zdolnemu służyć celom wskazanym przez Państwo. Oczywiście prace państwowej służby aprowizacyjnej będą ściśle skoordynowane i skontaktowane z samorządem, instytucjami gospodarczymi, oraz organizacjami branżowymi i społecznymi.

Przypadnie im również w udziale ogromny zakres pracy w zakresie wzmożenia i unowocześnienia produkcji i przetwórstwa, wymiany towarowej itp., a także dążenia do podniesienia stopy życiowej ludności, wzmożenia spożycia przez sfery niedostatecznie i nieracjonalnie żywiące się itp. prace, które pojęte szerzej, przekraczają niewątpliwie bezpośrednie zadania rządu i wskazują społeczeństwu zorganizowanemu właściwy cel wysiłków w dziedzinie aprowizacyjnej, nie mniej istotny od ścisłego współdziałania w pracach zleconych życiu gospodarczemu przez Państwo. Konkretne posunięcia w tym zakresie nastąpią zapewne przed nowym rokiem gospodarczym, niezwłocznie po ukończeniu organizacji agend aprowizacyjnych we władzach centralnych.

Wreszcie wypada nadmienić, że dla bliższego ustalenia i śledzenia potrzeb aprowizacyjnych ludności powołany zostanie Polski Komitet Żywnościowy, którego zadaniem byłoby koordynowanie akcji rządowej ze społeczną w dziele wyżywienia kraju i problemów z tym związanych, a także kontaktowanie z analogicznymi placówkami zagranicą.

Z KOŁA ROLNIKÓW SEJMU I SENATU.

W dniu 31 marca br. odbyło się plenarne posiedzenie Koła Rolników Sejmu i Senatu, na którym p. Michał Wierusz - Kowalski, wiceminister Rolnictwa i Reform Rolnych, zaznajomił zebranych z programem prac w dziedzinie aprowizacji oraz z metodami organizacyjnymi w tym zakresie. Pan Wiceminister wyraził pragnienie nawiązania ścisłej współpracy z przedstawicielami zorganizowanego rolnictwa.

Ciekawe wywody oraz osobę mówcy powitali posłowie i senatorowie rolnicy z widocznym uznaniem i serdecznością.

W końcu posiedzenia zastanawiano się nad sprawą kształtowania się krajowego rynku ziemiopłodów, a w szczególności zbóż i stwierdzono jednomyślnie poważne niebezpieczeństwa, jakie grożą rolnikom z po-

wodu zniżki cen w okresie wiosennym, gdy tymczasem ceny te powinny naturalnie zwyżkować w stosunku do cen zimowych. Zebranie poleciło Zarządowi Koła pilne zajęcie się tą sprawą.

W SPRAWIE B. BANKÓW SZLACHECKICH I WŁOŚCIAŃSKICH.

W dn. 31 marca r. b. p. Premier gen. Składkowski udzielił audiencji posłom Szalewiczowi i Gorczycy w sprawie ustawy wniesionej z incjatywy poselskiej o byłych bankach rosyjskich Szlacheckim i Włościańskim. Pan Premier doceniając doniosłość ustawy odniósł się pozytywnie do prośby wprowadzenia projektu ustawy na sesję nadzwyczajną.

ZJAZD KIEROWNIKÓW OKRĘGOWYCH WYDZIAŁÓW B. P. W IZBACH ROLNICZYCH.

W dniach 9, 10 i 11 kwietnia br. zorganizowany jest w Warszawie Ogólno - Polski Kongres Bezpieczeństwa Pracy. W Kongresie tym biorą udział przedstawiciele wszystkich dziedzin wytwórczości. W związku z przyjazdem kierowników Okręgowych Wydziałów B. P. w Izbach Rolniczych na Kongres, Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. organizuje za pośrednictwem Centralnego Wydziału Bezpieczeństwa Pracy zjazd pracowników akcji b. p. w rolnicwie w dniach 12 i 13 b. m. Na zjeździe tym zostaną omówione osiągnięte wyniki z dotychczasowej pracy oraz ustalone wytyczne na dalszy okres. Znaczenie zjazdu określa fakt, że zapoczątkowana przed rokiem akcja bezpieczeństwa pracy objęła swą działalnością cały teren Państwa Polskiego, a uzgodnienie metod pracy i wybór najwłaściwszych sposobów staje się zasadniczą koniecznością.

KURSY PIERWSZEJ POMOCY I RATOWNICTWA ORGANIZOWANE PRZEZ AKCJĘ BEZPIECZEŃSTWA PRACY.

W zakres prac wchodzących w prowadzoną przez Izby Rolnicze akcję z wypadkami przy pracy wchodzi nie tylko zagadnienie usuwania przyczyn powstawania wypadków na drodze stosowania zabezpieczeń przy maszynach i narzędziach rolniczych, osłon osobistych, właściwego obchodzenia się z inwentarzem żywym oraz racjonalnej organizacji pracy, lecz również zagadnienie zmniejszenia następstw wypadków przez pouczanie o sposobach ratowania osoby poszkodowanej.

W związku z tym podjęto z inicjatywy Okręgowych Wydziałów organizację kursów pierwszej pomocy na wsi. Kursy te mają na celu wyszkolenie pewnej ilości osób, pochodzących z ludności rolniczej, w sposobach udzielania pierwszej pomocy poszkodowanym w wypadku, a więc opatrywanie ran, transport chorych oraz opieka nad poszkodowanym do chwili przekazania chorego w ręce lekarza. Okręgowe Wydziały B. P. podjęły organizację w porozumieniu z Kołami Gospodyń Wiejskich, Polskim Czerwonym Krzyżem i właściwymi władzami lekarskimi. W bieżącym okresie zorganizowano, jako pierwsze, kursy higieny i ratownictwa na terenie następujących Izb Rolniczych:

1) Kieleckiej	1	kurs
2) Lwowskiej	1	„
3) Poleskiej	2	„
4) Warszawskiej	1	„
5) Wileńskiej	1	„
6) Wołyńskiej	2	„

Jednocześnie zamieszczamy nadesłaną notatkę o organizacji kursu w Mławie, który odbył się w dniach od 29.III. do 2.IV. br.

W dniach od 29 marca do 2 kwietnia br. został zorganizowany w Mławie z inicjatywy Okręgowego Wydziału Bezpieczeństwa Pracy w Rolnictwie przy Warszawskiej Izbie Rolniczej, przy współpracy Powiatowej Organizacji Kół Gospodyń Wiejskich i miejscowego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża, kurs pierwszej pomocy w nagłych wypadkach na wsi.

Na wymieniony kurs otworzony przez v. starostę będącego również Prezesem P.C.K. w Mławie, zjechały z okolicznych wsi 34 gospodynie, które z wielkim zainteresowaniem wysłuchały wykładów z zakresu anatomii, fizjologii, higieny i ratownictwa, prowadzonych przez lekarza powiatowego, przy współudziale lekarzy miejscowych oraz przybyłych z Warszawy lekarza i pielęgniarki.

Po przesłuchaniu wykładów, połączonych z praktycznymi ćwiczeniami z dziedziny ratownictwa oraz zwiedzaniu miejscowego szpitala i wzorowego kąpieliska P.C.K., słuchaczki poddały się egzaminowi, wykazując duży zasób wiadomości fachowych.

Kurs ten, jako jeden z pierwszych, prowadzony w ogólnej akcji podniesienia stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w rolnictwie wywrze niewątpliwie duży wpływ na zmniejszenie się następstw wypadków na wsi, wypadków tak niestety częstych i porywających wiele ofiar.

PROJEKT STATUTU RAD OPIEKUŃCZYCH PAŃSTWOWYCH SZKÓŁ ZAWODOWYCH.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nadesłało samorządowi rolniczemu do zaopiniowania projekt statutu rad opiekuńczych państwowych szkół zawodowych.

ROZBUDOWA SPÓŁDZIELNI PRZEMYSŁU MLECZARSKIEGO.

Akcja racjonalnej rozbudowy spółdzielczego przemysłu mleczarskiego na terenie województwa krakowskiego postępuje stale naprzód. W chwili obecnej wykończona została przebudowa połączona z mechanizacją Spółdzielni mleczarskiej w Tymbarku, następnie wybudowano, względnie wykończa się budowę nowocesznych mleczarni w Spółdzielni mleczarskiej Bobowa, Sędziszów, Padew Narodowa. W związku z rozwojem wytwórczości spółdzielni mleczarskich powstała konieczność wyposażenia ich w specjalne magazyny i chłodnie dla przechowywania zapasów produkcji masła i serów. W tym celu Małopolski Związek Mleczarski, który jest centralą Spółdzielni Mleczarskich Polski Południowej, rozbudował swe pomieszczenie w Krakowie, zaopatrując je w urządzenia chłodnicze umożliwiające przetrzymywanie sezonowych nadwyżek masła, bez uszczerbku dla jakości produktów. Inwestycje powyższe tak przeprowadzone jako też rozpoczynane umożliwione zostały przez przyznanie spółdzielniom mleczarskim specjalnego kredytu inwestycyjnego, udzielonego przez Państwowy Bank Rolny w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa. Ogólna suma rozprowadzonych i przy-

znanych kredytów na inwestycje mleczarskie w woj. krakowskim wynosi obecnie 800.000 zł.

Z OBRAD KOMISJI EKONOMICZNEJ LUBELSKIEJ IZBY ROLNICZEJ.

21 marca odbyło się pod przewodnictwem p. posła Kazimierza Światopełk-Mirskiego posiedzenie Komisji Ekonomicznej L.I.R., w którym poza członkami Komisji wzięli udział przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego, Spółdzielczości, Państwowego Banku Rolnego i Izby Skarbowej. W pierwszej części obrad p. J. Dmochowski wygłosił referat na temat polityki finansowej Państwa i Rolnictwa. Referent zwrócił uwagę na fakt, że rolnictwo nie bierze żadnego udziału w ustalaniu wytycznych polityki finansowej Państwa, skutkiem czego polityka ta nie zawsze odpowiada interesom rolnictwa. Następnie p. K. Hedinger zreferował sprawę pomocy dla powiatów dotkniętych klęską posuchy, na podstawie statystyki PUS, danych z powiatów i bezpośrednich obserwacyj z wyjazdów terenowych. W dyskusji podkreślono konieczność zmiany dotychczasowej polityki kredytu Banku Polskiego, konieczność odpowiedniego rozterminowania płatności podatków i długów rolniczych oraz omówiono szczegółowo rozmiary i formy kredytów wiosennych. W dalszym ciągu obrad aktualną sprawę udziału Izby Rolniczej w pracach Centralnego Okręgu Przemysłowego zreferował p. insp. T. Nowicki. Lubelska Izba bierze udział w pracach Tymczasowej Rady Gospodarczej COP. Ostatnio na konferencji w Urzędzie Wojewódzkim poświęconej Centralnemu Okręgowi, Izba Rolnicza przedstawiła szereg tez w sprawie aprowizacji COP. W dyskusji zwrócono uwagę na: sprawę ustalenia kierunku produkcji poszczególnych powiatów w związku z C.O.P., organizacji C.O.P. na wypadek wojny, konieczność wykorzystania możliwości C.O.P. jako nowego ośrodka konsumcyjnego, zwłaszcza w zakresie produkcji mleczarskiej, konieczność powołania organu centralnego przy Ministerstwie Skarbu, który by czuwał nad uzgadnianiem poczynań inicjatywy prywatnej z ogólnym interesem gospodarczym na terenie C.O.P. W wyniku dyskusji Komisja Ekonomiczna powierzyła pp. senatorowi F. Lechnickiemu i posłowi K. Mirskiemu poczynienie odpowiednich starań w Min. Skarbu. Na zakończenie obrad uczestnicy przyjęli jednogłośnie wniosek p. radcy Załuskiego następującej treści: „Komisja Ekonomiczna Lubelskiej Izby Rolniczej stojąc na stanowisku, iż zaopatrzenie rolnictwa w potrzebne środki produkcji winno odbywać się przy pomocy rolniczego aparatu spółdzielczego — zwraca się do Państw. Banku Rolnego i fabryk nawozów sztucznych o przydzielenie składów konsygnacyjnych nawozów sztucznych w pierwszym rzędzie spółdzielniom roln.-handl., po zasięgnięciu opinii Związku Rewizyjnego i Izby“.

NOWY UNIWERSYTET LUDOWY W TYŚMIENICZANACH.

Lwowska Izba Rolnicza w porozumieniu z organizacjami rolniczymi w Małopolsce pracuje nad zorganizowaniem i uruchomieniem nowego Uniwersytetu Ludowego w Tyśmieniczanach. Uniwersytet ten będzie nosił nazwę Uniwersytet Ludowy im. Józefa Ciemnołońskiego, zmarłego działacza rolniczego i dyrektora Lwowskiej Izby Rolniczej.

STAN SPÓŁDZIELNI NA 1 STYCZNIA 1938 R.

Rok 1937 wykazał najwyższy dotychczasowy rozwój organizacyjny spółdzielczości, wyrażający się liczbą 1031 nowo założonych spółdzielni. Z liczby tej przystąpiło do związków rewizyjnych w r. 1937 849 spółdzielni, stan więc spółdzielczości związkowej w dn. 1 stycznia 1938 r. reprezentowało łącznie z centralami 12.917 placówek spółdzielczych, z czego 2.214 spółdzielni konsumentów, 5.523 — oszczędnościowo-pożyczkowych, 5022 spółdzielni rolników, 54-rzemieślników, 100—robotników i chałupników, 4—innych. W strukturze narodowościowej ruchu spółdzielnie polskie stanowią 61% (7824 placówek), ukraińskie i ruskie 27% (3548), niemieckie i żydowskie prawie po 6%.

Spółdzielnie polskie zgrupowane są w 5-ciu związkach rewizyjnych, z których największy — Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych— zrzeszał 5.501 spółdzielni, „Społem“ Związek Spółdzielni Spożywców — 1.532, Związek Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych — 524, Związek Rewizyjny Spółdzielni Wojskowych — 232, i wreszcie ostatni — Wołyński Związek Spółdzielczy „Hurt“ — 35 spółdzielni.

Najwyższą liczbę spółdzielni wykazują woj. południowe (lwowskie 2.239, tarnopolskie 1.556, stanisławowskie 1.229) reprezentujące prawie 40% ogółu spółdzielni w Polsce. Na dalszym dopiero planie znajdują się woj. białostockie z 1077 spółdzielni i woj. poznańskie z liczbą około 850 spółdzielni oraz woj. krakowskie, wołyńskie i warszawskie z liczbą ponad 750 spółdzielni każde.

LNIARSTWO NA POLESIU.

Poleska Izba Rolnicza zebrała w drodze ankiety dane o ludowym przemyśle lniarskim na Polesiu w lecie 1937 r. Nie są to dane ze wszystkich powiatów, gdyż takie było bardzo trudno uzyskać, zebrane jednak cyfry charakteryzują do pewnego stopnia wytwórczość wiejską w tym zakresie. Na terenie powiatów brzeskiego i kobryńskiego zbadano produkcję 2.840 gospodarstw, przy czym stwierdzono, że wśród nich posiadało warsztaty lniarskie 2.424 gospodarstw, czyli 83,3 procent, z tego 513 (18 proc.) płótno wyprodukowane sprzedawało. Ilość sprzedanego płótna określa się na 4.815 metrów. Przeciętnie jedno gospodarstwo produkujące płótno sprzedaje rocznie 9,45 metrów płótna, co w odniesieniu do ogólnej liczby gospodarstw zbadanych stanowi około 1,70 mtr. na 1 gospodarstwo. W innych powiatach zbadano również znaczną liczbę gospodarstw, przy czym stwierdzono, że przeciętna powierzchnia uprawy lnu na powiat wynosiła: w pow. kobryńskim 1791,3 ha, w drohickim 1531,3 ha, w kossowskim 1241,9 ha, w pow. kamień - koszyrskim 1685 ha, w łuninieckim 2500 ha, oraz w powiecie stolińskim 1554,5 ha. Przeciętna powierzchnia uprawy lnu w jednym gospodarstwie wynosiła: 0,16, 0,17, 0,12, 0,28, 0,19 i 0,27 ha. Przeciętny plon słomy z 1 ha wynosi około 2,300, zaś siemienia lnu — ponad 500 kg. Procent włókna, przerobionego na płótno waha się od 36,6 proc. do 83,5 proc. Naj-

więcej gospodarstw, sprzedających płótno ma powiat kossowski — 40 proc. i łuniniecki — 35 proc., potem pow. stoliński 33 proc., kamień - koszyrski 20 proc., kobryński 10 proc. i pow. drohicki — zaledwie 3 procent.

STARANIA O WYEKSPORTOWANIE JAGÓD I GRZYBÓW.

Bazar Przemysłu Ludowego w Nowogródku podjął ostatnio starania o uzyskanie kontyngentów eksportowych na grzyby i jagody, których niewyzyskanie gospodarcze przynosi tamtejszemu rolnictwu niewątpliwie bardzo poważne straty.

POSTULATY EKSPORTOWE POLSKO - RUMUŃSKIE.

Dotychczasowy wywóz rolniczy z Polski do Rumunii obejmował następujące artykuły: fasolę, chmiel, skóry bydlęce i cielęce oraz nie wielkie ilości elit nasion buraczanych, oraz nasion traw i ogrodniczych. W przywozie rolniczym z Rumunii najważniejszą pozycję stanowił import nasion słonecznika i kukurydzy na cele pastewne. Kontyngenty na przywóz owoców przeważnie są przez Polskę nie wykorzystywane. Postulaty rolnictwa na najbliższe posiedzenie Komisji Rządowej Polsko - Rumuńskiej nie zawierają w rb. żadnych zasadniczych zmian.

Z ZAGRANICY.

LOSY IMPORTU ŻYTA DO AUSTRII.

W sprawie importu żyta do Austrii zastrzegły sobie decyzję centrale berlińskie. Zapadnie ona po obliczeniu w Berlinie istniejących zapasów i ewentualnych niedoborów. Zdaniem osób zainteresowanych zapotrzebowanie Austrii na żyto nie zmniejszyło się i zawarcie dalszych transakcyj może być przewidziane w drodze clearingu polsko - austriackiego.

Dotychczas zgłoszono do Centrali w Berlinie posiadanie zapasu 2800 wagonów żyta, co podobno wystarcza na pokrycie zapotrzebowania Austrii do końca maja. Wniosek o przystąpienie do dalszych zakupów zagranicznego żyta, może być — zdaniem sfer oficjalnych — postawiony dopiero po silniejszym ożywieniu się popytu. Decyzja należy do czynników centralnych, które wydają pozwolenia na przywóz. W tych warunkach eksporterzy polscy mają ograniczone możliwości wywozu do tego kraju.

PRZEPISY DLA ROLNICZEGO EKSPORTU AUSTRIACKIEGO.

Austriacki minister rolnictwa zamianował głównego delegata do spraw regulowania rynku produktów rolniczych i spółdzielczości. Kompetencje tego delegata rozciągają się również na sprawy przemysłu i rękodzieła spożywczego. Ponadto Austriackie Ministerstwo Rolnictwa zarządziło przymusowe zgłaszanie każdej transakcji kupna zboża, nasion strączkowych i pasz (z wyjątkiem siana i słomy) zagranicą w celu przywozu do Austrii. Wykonanie zgłoszonej transakcji uzależnione pest od zezwolenia delegata. Zgłoszone być muszą wszystkie bieżące jeszcze nie całkowicie rozwiązane umowy. Niezastosowanie się do tych postanowień pociągnąć może utratę przydziału dewiz, odmowę pozwolenia wpłaty na rachunki rozrachunkowe oraz odmowę zastosowania specjalnych ulg celnych. Jednocześnie wyjaśniono, że przepisy te nie mają na celu utrudnienia importu z zagranicy, zwłaszcza, jeżeli chodzi o artykuły, których Austria potrzebuje. Zadaniem głównego delegata jest skoncentrowanie kontroli przywozu i wywozu rolniczego i wykonywanie jej wg norm obowiązujących w Rzeszy, a więc na przykład badanie wysokości ceny, zarobku itp. Polskich eksporterów uspokojono, oświadczając, że nie należy oczekiwać w związku z tą kontrolą, utrudnień dla przywozu z Polski, oraz że formalności będą w miarę możności zmniejszone do minimum, również oświadczono, że nie są zamierzone zmiany osobowe w zakresie dotychczasowych importerów. Rolnictwo polskie jest zainteresowane w wywozie na teren Austrii nasion maku, buraków, koniczyny itp.

ZNIESIENIE OPŁAT OBCIĄŻAJĄCYCH OBRÓT PASZAMI W AUSTRII.

Z ważnością od 29 marca rb. zniesiona została w Austrii opłata licencyjna od kukurydzy, jęczmienia, mąki pastewnej i otrąb. Opłaty takie podrażały przywóz pasz odbijając się jednocześnie na cenach trzody i bydła. Rolnictwo austriackie walczyło od dłuższego czasu z obowiązkiem tych opłat, zwłaszcza że od r. 1936 są to opłaty czysto fiskalne, a nie zarządzane na cele wyłącznie rolnicze. W związku ze zniesieniem tych opłat powstaje na okres przejściowy problem odszkodowania dla importerów mających składy już opodatkowane, a w dalszej perspektywie zagadnienie przystosowania cen do poziomu istniejącego na terenie Rzeszy. Sprawy te uregulowane będę osobnym rozporządzeniem wykonawczym.

EKSPORT ZIEMNIAKÓW DO SZWAJCARII.

W dniu 15 lutego rb. ogłoszone zostały przepisy władz szwajcarskich, wprowadzające znaczne ograniczenia przy imporcie ziemniaków. Importerzy polscy podjęli starania, aby osobą, kontrolującą transporty na stacji załadowania, mogła być osoba zamieszkująca w Polsce, upoważniona przez odbiorców szwajcarskich.

Poselstwo polskie w Brnie interweniowało w tej sprawie, w wyniku czego władze szwajcarskie zgodziły się na interpretację rozszerzającą postanowienia paragrafu 4 wspomnianego rozporządzenia, a mianowicie, że odpowiedzialnym reprezentantem szwajcarskim, nadzorującym załadowanie może być również Polak, upoważniony przez kupującą firmę szwajcarską. Obowiązek obijania wagonu papierem pozostaje w mocy do czasu trwania pryszczycy w Polsce.

Powiatowi lekarze weterynaryjni w Polsce otrzymali już od władz instrukcje w sprawie przewidzianych rozporządzeniem zaświadczeń weterynaryjnych.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca z ramienia Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. — *ZYGMUNT KMITA*

DN

SKŁADANO I TŁOCZONO CZCIONKAMI DRUKARNI NOWOSWIECKIEJ, WARSZAWA, NOWY-SWIAT 57. TELEFON 2.72-16.